

Marta Piskorek o swoim udziale w konkursie Fuji



www.info.kety.pl

# KĘCZANIN

PISMO ZIEMI KĘCKIEJ

NR 5 (234)  
maj 2011

cena 3 zł (5 % VAT)  
Nr indeksu 363928  
ISSN 1425-6975



**Nowi dyrektorzy Domu Kultury i Biblioteki  
Myśliwska pasja Antoniego Adamskiego  
Kęccy biegacze w drodze na szczyt**





## Wspólnie stworzą logotyp

Po trwającej kilka tygodni ankiecie internetowej oraz obradach komisji konkursowej, burmistrz Tomasz Bąk podjął decyzję w sprawie logotypu. Ze wszystkich nadesłanych projektów zostały wybrane trzy, które zakwalifikowały się

do kolejnego etapu. Ta opcja ma pomóc w osiągnięciu optymalnego efektu i stworzeniu powszechnie akceptowanego logotypu. Autorzy projektów numer: 2, 16 i 18 zostaną zaproszeni do urzędu, gdzie wspólnie opracują ostateczną wersję znaku, promującego gminę. Wszystkim, którzy złożyli projekty i zechcieli podzielić się z nami swoimi pomysłami, serdecznie dziękujemy za udział w konkursie.

Sam logotyp to jednak nie wszystko. Gmina potrzebuje również hasła „reklamowego”, krótkiego sloganu, oddającego jej charakter. Zapraszamy więc wszystkich do nadsyłania swoich propozycji na adres e-mail [biuro@info.kety.pl](mailto:biuro@info.kety.pl)



KĘTY



REKLAMA

Kęty, ul. Kazimierza Wielkiego (skrzyżowanie z ul. Krolowanska)  
(na przeciwko starożytnemu fortecy)

Kurtki wiosenne od 45,00 zł  
Bluzy wiosenne od 20,00 zł  
Body z kr. rękaw. od 6,00 zł  
Sukienki wiosenne od 37,00 zł

T-shirty od 9,90 zł  
Koszule - 29,00 zł

Tylko w naszym sklepie  
ubranka dla dzieci  
od niemowlaka  
po dorastającego nastolatka

naszą ofertę można również znaleźć na ALLEGRO.pl  
nick: GATITO23  
niepowtarzalna okazja do zakupów na serwisie aukcyjnym allegro,  
gdzie naszą jakość potwierdza ponad 1000 pozytywnych komentarzy

Zapraszamy  
do skorzystania z oferty komunalnej

PIEKARNIA®  
CAFÉ

tel. 33/845-16-70 fax: 33/845-16-72  
www.piskorek.com  
e-mail: poczta@piskorek.com

AP Piskorek  
Piakarnia  
od 1912



# Kulturalna rewolucja?

Słynący z ciętego języka dramaturg i publicysta Karl Kraus powiedział kiedyś: „Wymagam od miasta, w którym mam mieszkać asfaltu, kanalizacji, klucza do bramy, ciepłej wody. Dowcipny i kulturalny jestem sam”. Oczekiwania kęczan wydają się jednak dużo większe niż krewkiego Austriaka. Dużo imprez, coś dla każdego, bez zaniedbywania kultury wysokiej – tak można w skrócie podsumować wymagania środowiska lokalnego w przededniu objęcia stanowisk przez dyrektorów dwóch, najważniejszych w Kętach instytucji kulturalnych – Domu Kultury i Biblioteki. O swoich wizjach kulturalnego życia miasta w Temacie Miesiąca opowiadają Krzysztof Balawender i Jadwiga Bakalarska. Czy dom kultury wygra batalię o gości z populistycznymi galeriami handlowymi? Czy wygodny, ukryty wśród bibliotecznych regałów fotel przebijie ekranizację w wersji 3D? Oceńcie sami.

Karina Zoń

W poprzednim miesiącu podczas składu Kęczanina wkraśl się błąd w pisowni nazwiska Pana Eugeniusza Zawadzkiego, za co serdecznie przepraszamy

## Zdjęcie miesiąca



Sola w Łękach autor: Kamil W.

## KĘCZANIN

Kęczanin - Pismo Ziemi Kęckiej  
Wydawca: Gmina Kęty

**Adres redakcji:**

32-650 Kęty, ul. Sobieskiego 19

Tel. 0.519 19 00 11,

e-mail: [biuro@info.kety.pl](mailto:biuro@info.kety.pl)

Redakcja czynna jest codziennie,  
od poniedziałku do piątku w godz. 7-15.

Nakład 1500 egz.

**Druk:** DTL Porąbka, ul. Chmielna 5,  
tel. 0.33 810 60 38, e-mail: [dtl@cnm.pl](mailto:dtl@cnm.pl)

**Redaktor naczelny:** Karina Zoń

**Zespół redakcyjny:**

Łukasz Gieruszczak – dziennikarz, skład Grzegorz  
Kozioł - red. tech. i skład

Ogłoszenia i reklamy przyjmowane są codziennie  
w godzinach pracy redakcji oraz mailowo - [reklamy@info.kety.pl](mailto:reklamy@info.kety.pl). Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń.  
Niezamówionych materiałów nadesłanych do redakcji nie zwracamy. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów.

autor okładki: Marta Piskorek (więcej na str. 22)

## WEEKEND MAJOWY

1 MAJA

**DOM KULTURY**  
10.00 - Bezpośrednia transmisja Mszy beatyfikacyjnej Jana Pawła II w kinie cyfrowym

2 MAJA

**MAJÓWKA Z DOMEM KULTURY - RODZINNA IMPREZA PLENEROWA**  
17.00 - „Kosmokwaki” w programie dla dzieci  
18.30 - Koncert zespołu „Symetria”  
20.00 - Koncert zespołu „Chrząszcze”

**SPORTOWA MAJÓWKA**  
10.00 - Hala OSIR Kęty - Rodzinny Turniej Piłki Siatkowej  
12.00 - Kryta Pływalnia OSIR - Rodzinne Zawody w Pływaniu  
Boisko przy PZ nr 10 w Kętach - Turniej Piłki Nożnej „Złota 10”  
16.00 - Orlik Nowa Wieś - Turniej Streetballa Mężczyzn

3 MAJA

12.00 - Msza Święta za Ojczyznę i dziękczynna za beatyfikację Jana Pawła II w ogrodach Klasztoru oo. Franciszkanów w Kętach

10.00 - 14.00 - Muzeum im. A. Kłosińskiego - otwarta ekspozycja stała

KĘCKI PIKNIK PATRIOTYCZNY  
TEREN STADIONU HEJNAL KĘTY  
15.00 - 19.00

- Występy orkiestr dętych OSP Witkowiec, Bulowice, Bielany
- Pokazy Ochotniczej Straży Pożarnej w Kętach
- Pokazy wysokościowe Grupy Poszukiwawczo-Ratowniczej OSP Kęty
- Pokazy ratownictwa medycznego OSP Kęty Podlesie
- Prezentacja 18. Batalionu Powietrznodesantowego z Bielska-Białej
- Promocja Narodowych Sił Rezerwowych, służby przygotowawczej oraz szkolnictwa wojskowego przez Wojskową Komendę Uzupełnień w Oświęcimiu
- Pokazy Grupy Rekonstrukcji Historycznej Batalionu Obrony Narodowej „Oświęcim”
- Prezentacja sprzętu policyjnego Komendy Powiatowej Policji w Oświęcimiu

17.00 - **HIT DNIA** - Mecz Oldbojów Wisły Kraków z Dream Team Gminy Kęty o puchar Senatora RP Stanisława Bisztygi

**PONADTO:**  
10.00 - 17.00 - Boisko „Orlik 2012” - Turniej Żaków Piłki Nożnej o Puchar Burmistrza Gminy Kęty  
15.00 - 18.00 - Rowerowy tor przeszkód dla małych mistrzów kierownicy pod opieką Policji  
- Stoiska gastronomiczne, m.in. Kół Gospodyń Wiejskich i wojskowa garkuchnia

ZAPRASZA URZĄD GMINY KĘTY

# Nowi dyrektorzy w Domu Kultury

*W kwietniu poznaliśmy nazwiska nowych dyrektorów kęckich instytucji kulturalnych – Domu Kultury i Biblioteki. W zamieszczonych poniżej wywiadach pragniemy nieco przybliżyć Państwu sylwetki zwycięzców postępowań konkursowych – Jadwigi Bakalarskiej i Krzysztofa Balawendera.*

## Rozmowa z

### Krzysztofem Balawenderem - Dyrektorem Domu Kultury

**Kęczanin:** Pana ostatnie miejsce pracy, to odległa o ponad 300 kilometrów Legnica. Skąd pomysł na Kęty?

**Krzysztof Balawender:** Ten region tak naprawdę zawsze był mi bliski. Moje korzenie rodzinne sięgają Bielska-Białej (tu się urodziłem), Cieszyna i Jastrzębia. Do wyjazdu stąd zmusiła nas rodzinna sytuacja życiowa. Kilkanaście lat temu kupiłem piękną działkę w Kozach. Nie raz nosiłem się z zamiarem powrotu na południe. I w końcu się udało.

**K:** Prawnik dyrektorem Domu Kultury? To chyba nietypowa sytuacja.

**KB:** Wybierając studia prawnicze bardziej chciałem być dziennikarzem niż sędzią. I to bardzo konkretnym, bo korespondentem zagranicznym. W liceum pasjonowały mnie historia, geografia i WOS. W 1979 r. dostałem się na Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Wrocławskiego. Podczas studiów, dzięki Bogdanowi Konopce i Andrzejowi J. Lechowi, dotknąłem i zakochałem się w fotografii. Niestety, moja wizja pracy w charakterze dziennikarza załamała się po wprowadzeniu stanu wojennego. Wówczas powiedziano mi, że aby dostać się na warszawskie dziennikarskie studia podyplomowe muszę wykazać się przynależnością partyjną. Złożyłem więc papiery i dostałem się na aplikację sędziowską.

**K:** Nigdy nie został Pan jednak sędzią

**KB:** Przez rok aplikacji przyglądałem się z bliska funkcjonowaniu po stanie wojennym naszego sądownictwa, jednocześnie współpracując z wrocławską Galerią Foto-Mediu-

m-Art kierowaną przez Jerzego Olka. Jako fotograf pracowałem m.in. dla Ogrodu Botanicznego we Wrocławiu. Nieźle zarabiałem, a to co robiłem dawało mi więcej satysfakcji niż pisanie uzasadnień do nie zawsze niezawisłych wtedy wyroków. Zrezygnowałem więc z aplikacji na rzecz fotografii. Trzeba pamiętać, że w tamtym, dość smutnym okresie naszego państwa, kultura była odskocznią a niejednokrotnie oazą wolności. Gdy żona otrzymała propozycję pracy z mieszkaniem w Belchatowie, trafiłem do oświaty. Znałem ją dobrze z domu, bowiem oboje moi rodzice byli nauczycielami. Uczyłem w szkole podstawowej WOS-u i historii, a niebawem - jako nauczyciel mianowany - otrzymałem zgodę na realizację autorskiego programu (w 1988 roku!) nauczania fotografii w miejsce lekcji pracy-techniki. Niebawem zaproponowano mi awans i kolejne osiem lat pracy poświęciłem obsłudze prawnej Kuratorium Oświaty w Piotrkowie Trybunalskim.

**K:** Fotografujący prawnik z nauczyciela „awansował” na urzędnika ...

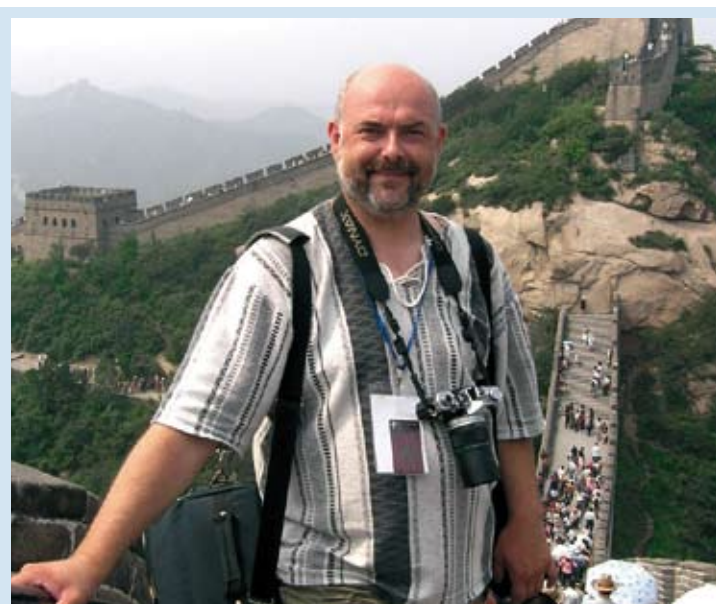
**KB:** W 1999 r. bardzo poważna choroba matki zmusiła nas do przeniesienia się do Legnicy. Tu wystartowałem w konkursie na szefa promocji pobliskiej Gminy Chojnów i go wygrałem. Był to strzał w dziesiątkę; otwarty i operatywny szef dał mi duże pole do działań nie tylko promocyjnych. Pieniądze na realizację naszych pomysłów pozyskiwaliśmy pisząc projekty unijne. Organizowałem festiwale, świetlice, wyjazdy zagraniczne rolników, założyłem i redagowałem lokalną gazetę... Tak, to były dobre i ciekawe doświadczenia. Niestety, minęła kadencja, zmienił się pracodawca a z nim styl pracy i w 2005 roku rozglądałem się za nowym miejscem pracy. Skorzystałem więc z zaproszenia z legnickiego ratusza do udziału w konkursie na ciekawe stanowisko w nowoutworzonym wydziale.

**K:** Co skłoniło Pana do startu w konkursie na dyrektora Domu Kultury w niewielkich Kętach?

**KB:** Jak wspominałem, już wcześniej zamierzałem wrócić w te strony. Szukałem ciekawej pracy, która mi to umożliwi. Dom Kultury to dla mnie dobre wyzwanie i możliwość samorealizacji. Przygotowując się do konkursu dostrzegłem tu drzemający potencjał. Przez dwadzieścia lat nie tylko pracy nad różnymi przedsięwzięciami, ale także rozwijania zainteresowań (byłem trenerem Narodowego Centrum Kultury w Warszawie, członkiem Stowarzyszenia Mediów Polskich) nabyłem trochę wiedzy i doświadczenia. Teraz chcę się nimi podzielić i sprawić, żeby DK stał się dla kęczan atrakcyjniejszy, ciekawszy, bardziej „żywy”.

**K:** Ożywić Dom Kultury - co to dla Pana oznacza?

**KB:** Bardzo liczę na obustronne kontakty ze społecznością kęcką, nawiązanie



Krzysztof Balawender – ma 50 lat i jest absolwentem Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Wrocławskiego. Ukończył także studium pedagogiczne, studium podyplomowe prawa i zarządzania gospodarką narodową oraz menedżerskie studia podyplomowe obsługi i wykorzystania funduszy z UE wspierających polską przedsiębiorczość i samorządność. Krzysztof Balawender od studiów pasjonuje się fotografią i filmem. Na co dzień także po pracy w ciągłym ruchu. Lubi podróżować; był m.in. na Syberii, Saharze, w Skandynawii, Szkocji... Z wojaży po Chinach zrealizował film dokumentalny, który zakupiła i wyemitowała TVP. Przez ostatnie sześć lat pracował w Legnicy, pełniąc w Wydziale Kultury i Nauki Urzędu Miejskiego funkcję głównego specjalisty ds. mniejszości narodowych i organizacji pozarządowych.



# i Gminnej Bibliotece Publicznej



programowej współpracy i konstruktywnego dialogu. W tym celu mam zamiar skoncentrować wokół DK osoby a szczególnie młodzież, tę działającą na zasadzie wolontariatu. Zamierzam powołać radę programową, która będzie podpowiadać nam na bieżąco kierunki zapotrzebowania na życie kulturalne w mieście. Chcę także zaproponować młodzieży i zachęcić do współtworzenia i prowadzenia lokalnego radia internetowego oraz skorzystania z możliwości nabycia prawdziwej praktyki dziennikarskiej. Mam zamiar dać więcej głosu rockmanom. Uważam, że funkcjonująca w budynku DK kawiarnia mogłaby się stać miejscem i bezpiecznych dyskotek, kameralnych prezentacji różnych gatunków muzyki. Oczywiście planuję również wykorzystać estradę i przestrzeń przed DK do częstszych, sobotnio - niedzielnych koncertów i spotkań plenerowych.

**K: Komeracja czy kultura wyższa? Na co stawia Krzysztof Balawender?**

**KB:** Dzisiaj wielu swoje potrzeby kulturalne zaspokajają oglądaniem telewizji czy spacerami po galeriach handlowych. Chciałbym aby ten typ odbiorców także korzystał z ofert DK. Bynajmniej nie chcę konkurować z handlem czy TV lecz z ... nudą. Ciągłe wierzę, że bezpośredni udział w kulturze daje więcej satysfakcji niż bierny, oddzielony szkłem ekranu czy witryn. Czynny udział w kulturze powoduje wyższy poziom oczekiwań, także na kulturę przez duże „k”. Proszę się nie martwić, takich propozycji nie zabraknie, oczywiście w granicach rozsądnych finansowo. Uczestnictwem w, jak Pani to określiła, „kulturze wyższej” sam jestem zainteresowany na co dzień.

**K: Od ponad roku Kęty należą do Małopolskiej Sieci Kin Cyfrowych. Mieszkańcy miasta ciągle narzekają jednak, że emitowanych jest za mało filmów. Czy ma Pan zamiar zmienić tę sytuację?**

**KB:** Tak. Film to jedna z moich pasji. Mam zamiar zdynamizować jego aktywność dla zainteresowanych niszowymi produkcjami w formule DKF-u, rozszerzyć też blok seansów popularnych oraz opracować projekt przeglądu filmów tematycznych. A z czasem może stworzyć festiwal? Chcę zaproponować także młodzieżową sekcję „kina z klasą”. Oczywiście nie będziemy ograniczać się tylko do młodych widzów. Jeśli tylko potwierdzi się takie zapotrzebowanie, w godzinach przedpołudniowych będą również seanse filmów np. sentymentalnych, kierowane do ludzi starszych czy niepracujących.

**K: Myśli Pan o młodzieży, dorosłych ... Czy w domu kultury znajdzie się także miejsce dla najmłodszych?**

**KB:** Oczywiście. Sporo zajęć prowadzonych jest właśnie dla nich. Zamierzam utworzyć w kęckim DK Klub Brzdąca. Będzie on skupiał dzieci w wieku od 2 do 4 lat, które pod okiem rodziców i wykwalifikowanych instruktorów będą uczestniczyły w zajęciach rozwijających u dzieci kinetykę i komunikację. Dla nieco starszych dzieci planuję uruchomić warsztaty animacji filmowej. Mam świadomość, że powodzenie tych propozycji w dużej mierze będzie zależać od dobrego poziomu merytorycznego przygotowania i zaangażowania instruktorów.

**K: Ma Pan masę pomysłów a budżet DK nie jest zbyt wygórowany.**

**KB:** Tak, mam także świadomość ograniczeń finansowych rocznego budżetu. Realizację swych planów zamierzam osiągać z czasem bo „nie od razu Kraków zbudowano”. Dla już konkretnych projektów zamierzam zintensyfikować w DK działania na rzecz pozyskiwania środków zewnętrznych. Liczę również na współpracę i partnerstwo osób i podmiotów, które w tych propozycjach i inicjatywach dostrzegą społeczny sens a także możliwość samorealizacji. Proszę też pamiętać, że w tym roku jestem związany planem wydatków i pracy ustalonym jeszcze przez poprzednie kierownictwo.

Rozmawiała:  
Karina Zoń

**Rozmowa z  
Jadwigą Bakalrską -  
Dyrektorem GBP**

**Kęczanin: Pierwsze pytanie jest dosyć oczywiste: jak będzie teraz funkcjonować biblioteka? Jaką ma Pani wizję pracy tej instytucji?**

**Jadwiga Bakalarska:** Dla mnie biblioteka to przede wszystkim książki i czytelnicy. Na tym zamierzam opierać działalność kęckiej księżnicy. Dotychczas biblioteka przejmowała niektóre kompetencje Domu Kultury. Nie ma sensu wchodzić komuś w drogę. Biblioteka i Dom Kultury to jedne z nielicznych placówek kulturalnych na terenie gminy. Powinny ze sobą współdziałać. O współpracy wkrótce będziemy rozmawiać z Panem Krzysztofem Balawenderem.

**K: A co z dotychczasowymi działaniami podejmowanymi przez GBP? Obecnie bogatą ofertę znajdują tu np. seniorzy...**

**JB:** Nie powinno się eliminować tego, co bardzo dobrze działa. Takie inicjatywy przyciągają ludzi do biblioteki, a przecież to dla nas wszystkich jest najważniejsze. Pod tym względem trzeba postawić na dalszy rozwój. Świetnie, że seniorzy znajdują tu wiele dla siebie. Należy zastanowić się, co można jeszcze dla nich zrobić. Być może przydadzą się audiobooki, albo książki z większą czcionką. Można spróbować także nawiązać współpracę z harcerzami, by ci nie tylko donosili ludziom starszym książkę do domu, ale także by chwilę im poczytali. To kwestia otwarta. Nie zapominajmy jednak o młodszych i najmłodszych czytelnikach...

**K: No właśnie. Internet wypiera książkę. W sieci można znaleźć już wszystko – opracowania, streszczenia... Czy ma Pani pomysł na to, jak przyciągnąć dzieci i młodzież do biblioteki?**

**JB:** Ważną rzeczą w tym miejscu wydaje się nawiązanie współpracy ze szkołami. Bez tej współpracy nie będziemy mogli niczego zdziałać. Najmłodszych przyciągają atrakcyjne miejsca – może zainstalujemy jakąś kanapę, rozbudujemy kąpielnicę dla dzieci... pomysłów jest sporo.

Jestem świadoma, że miejsca w czytelnicy jest bardzo mało. Mam nadzieję jednak, że coś uda się wygospodarować...

Internet zresztą nie zastąpi frajdy z czytania niewirtualnego – szelestu kartek, nawet zapachu książki...

A młodzież? Sama interesuję się literaturą fantasy. To atrakcyjna literatura dla młodzieży. Chciałabym, by istniało przy księżnicy koło miłośników tego gatunku. Jestem zwolenniczką gier umysłowych, więc szachy i brydż na pewno zagospodują w bibliotece.

**K: Gminna Biblioteka Publiczna to nie tylko miasto Kęty. Instytucja ma swoje filie na sołectwach, gdzie oferta kulturalna jest raczej uboga...**

**JB:** Oczywiście. Zrobię wszystko, by te filie utrzymać i rozwijać. Bo nawet, jeśli oddział w jednym sołectwie ma dwustu czytelników, to warto o nich zadbać i powalczyć o jeszcze kilku. Istotną rolę będą odgrywać tutaj pracownicy. Bibliotekarze są najważniejsi – oni muszą się identyfikować z biblioteką, być otwarci i pomocni. Uprzejmość nic nie kosztuje, a czasami może przynieść wiele korzyści.

**K: Powiedziała Pani już o audiobookach, książkach z większą czcionką. Czy biblioteka w Kętach ma szansę na rozwój pod względem technologicznym? Mam na myśli popularne ostatnio w bibliotekarstwie zjawisko digitalizacji...**

**JB:** Biblioteka nie może zostawać w tyle. Ucyfrowienie dokumentów tradycyjnych jest rzeczą konieczną. Nie ominie to i nas. Digitalizacja to jeden z aspektów wprowadzania nowych technologii do księżnicy. Widziałam, jak działają bi-



Jadwiga Bakalarska – urodzona w 1963 r. w Elblągu. Ukończyła Liceum Ogólnokształcące o profilu matematyczno-fizycznym. Bibliotekoznawstwo studiowała najpierw na Wyższej Szkole Pedagogicznej w Olsztynie, potem na Uniwersytecie Jagiellońskim. Ponadto ukończyła podyplomowe studium pedagogiczne na bielsko-bialskiej Akademii Techniczno-Humanistycznej, a wcześniej przedsiębiorczość i zarządzanie w oświacie na Akademii Ekonomicznej w Katowicach.

Instruktor Brydża sportowego. Jak sama przyznaje, przeprowadzała się już osiemnaście razy. Obecnie mieszka w Pisarzowicach. Bacznie przygląda się życiu (nie tylko kulturalnemu) w Kętach, z którymi związana jest od kilku lat, m.in. poprzez pracę. Wielka fanka piłki nożnej, brydża i literatury fantasy.

Obowiązki dyrektora zaczyna pełnić już w pierwszy dniach maja.

blioteki w wielu krajach w Europie. W Czechach, Niemczech, Szwajcarii... Największe wrażenie zrobiły na mnie biblioteki szwajcarskie. Do Szwajcarów nam jeszcze daleko. Ale będziemy nadrabiać zaległości.

**K: Na to wszystko, o czym tutaj mówimy, potrzebne będą dodatkowe środki... spoza budżetu przeznaczanego od gminy...**

**JB:** Gdyby pula pieniędzy przyznana z gminy pozwoliła zrealizować wszystkie moje pomysły, byłabym w sytuacji komfortowej (śmiech). Rozmawiałam już z lokalnymi biznesmenami, potencjalnymi sponsorami. Gdzieś zaświtała idea powrotu do mecenatu. Problem pieniędzy pojawia się już przy samych książkach – te, jak wiadomo, nie są tanie. Bę-

dziemy rozmawiać z wydawnictwami. To także kwestia otwarta.

**K: Rok 2011 został ogłoszony Rokiem Miłosza. To wielka szansa dla biblioteki. Jak ją wykorzystamy?**

**JB:** Niestety, na większe projekty jest już za późno. Z tego, co wiem regularnie organizowany w Kętach konkurs literacki Ambrozjada, w tym roku będzie inspirowany twórczością Czesława Miłosza. To dobry początek, by potem na jesień zrobić wieczory poetyckie. Może uda się zaprosić jakiegoś artystę do recytacji poezji. Na przykład aktorzy z bielskiego teatru często angażują się w takie inicjatywy.

**K: Dziękuję za rozmowę. W imieniu redakcji „Kęczanina” proszę przyjąć gratulacje i życzenia pomyślności na nowym stanowisku.**

**JB:** Dziękuję.

Rozmawiał  
Łukasz Gieruszczak





## Nowy Zarząd OSP

W sobotę 9 kwietnia odbył się X zjazd zarządu gminnego ZOSP RP. Zgromadzonych w sali w kęckiej remizie delegatów i zaproszonych gości powitał w imieniu ustępującego zarządu druh Jan Kościelnik. Obradom przewodniczył Bolesław Paw.

Głównym celem tego zjazdu był wybór nowego zarządu. Wybory przeprowadzono sprawnie, przy pełnej zgodności wśród delegatów. Poniżej prezentujemy skład nowego zarządu:

Prezes zarządu – Bolesław Paw  
z-ca Prezesa – Mariusz Handzlik  
Komendant gminny ZOSP RP – Józef Szafran  
Sekretarz – Sabina Kojder  
Skarbnik – Edward Cegielski  
Honorowy członek, kronikarz – Jan Christ  
Członek ds. szkolenia młodzieży – Edward Łukasik

Ponadto w zarządzie znaleźli się: Wojciech Błasiak, Władysław Dobrociński, Stanisław Gasidło, Wojciech Grygierczyk, Henryk Pawlusiak, Zygmunt Karkoszka, Marek Migas, Zdzisław Urbańczyk, Wiesław Waciega, Sylwester Wożyła, Jerzy Wójcicki, Paweł Wójcik, Artur Suski, Marek Wróbel, Władysław Gibas, Jan Wołoszyn

Wybrano także reprezentantów do zarządu powiatowego: Józefa Szafrana, Bolesława

Pawia, Jana Kościelnika i Pawła Wójcika.

Obecny na spotkaniu Burmistrz Gminy Kęty Tomasz Bąk pogratulował nowo wybranemu zarządowi, obiecując wsparcie dla straży ze swojej strony. Komendant Józef Szafran z kolei złożył podziękowania na ręce działaczy poprzedniej kadencji i wyraził nadzieję na owocną współpracę z nowymi władzami OSP. Zwrócił się także do przedstawicieli Urzędu Gminy o środki, które – jak podkreślił – będą służyły dla dobra i bezpieczeństwa wszystkich mieszkańców.

Przy okazji X zjazdu zarządu gminnego ZOSP RP wręczono także odznaczenia zasłużonym strażakom. Medal im. Józefa Tuliszkowskiego otrzymał druh Antoni Muszocki, Złoty Medal ZOSP RP – druh Stanisław Gasidło. Poza tym wręczono medale za zasługi dla pożarnictwa, złotym odznaczono Jana Wołoszyna, Tadeusza Piwowskiego i Marka Szymańskiego, srebrnym – Marzenę Muszocką, brązowym – Mirosława

Muszockiego, Ewę Waciegę, Adama Palucha i Marka Wróbla. Wyróżnieni tego dnia strażacy otrzymali gratulacje od całego stołu prezydyjnego, przy którym zasiadał m.in. prezes zarządu powiatowego ZOSP RP Edmund Kalfas.

luk



*Z okazji Dnia Strażaka wszystkim Strażakom i Ich rodzinom życzymy dużo zdrowia, pogody ducha i bezpieczeństwa. Jednocześnie gorące podziękowania za całoroczny trud i pracę społeczną składają:*

**Józef Szafran,  
komendant gminny ZOSP RP,  
Redakcja „Kęczanina”**

## Rada Rodziców doposażyła szkołę



Uczniowie i nauczyciele kęckiej „Dwójki” będą mogli korzystać z dwóch nowych telewizorów LCD, laptopa i aparatu fotograficznego. Sprzęt 5 kwietnia na ręce dyrektora placówki – Marii Koperskiej – oraz jej wychowanków przekazali przedstawiciele Rady Rodziców. Nowe wyposażenie zakupiono za pieniądze, zebrane podczas Wielkiego Balu Karnawałowego, zorganizowanego przez radę w styczniu.

W sumie ze sprzedaży biletów i przeprowadzonych na balu licytacji zgromadzono ponad 7 tysięcy złotych.

- Współpraca z Radą Rodziców od dłuższego czasu układa nam się bardzo dobrze.

Jej członkowie chętnie angażują się w działalność szkoły i dbają o to, aby nasza placówka była jak najlepiej wyposażona w pomoce dydaktyczne i sprzęt sportowy – mówi Maria Koperska. – Wszystkie pieniądze, zebrane przez radę podczas zebrań, czy corocznej zabawy karnawałowej, trafiają do szkoły. Poza różnego rodzaju pomocami, przeznaczane są między innymi na nagrody dla najzdolniejszych uczniów, wsparcie dla dzieci ubogich, wyjazdy na konkursy przedmiotowe oraz organizację rozmaitych form zabawy dla naszych wychowanków.

Przekazany we wtorek sprzęt, to tylko część zakupów, poczynionych w tym roku przez Radę Rodziców ZSG nr 2. Do uczniów szkoły podstawowej i gimnazjum trafiły już stroje sportowe, warte około 4 tysiące złotych, a w listopadzie 2010 roku profesjonalny fantom do ćwiczeń z zakresu pierwszej pomocy za ponad 3 tysiące, pomoce naukowe do lekcji fizyki (2300 złotych) i model anatomiczny tułowia oraz ucha ludzkiego za ponad 2300 złotych.

Jak widać na przykładzie „dwójki”,

Rada Rodziców nie zawsze jest tylko sztucznym tworem, którego istnienie narzucają przepisy. Przy odrobinie chęci i zaangażowania rodzice uczniów mogą zrobić wiele dobrego dla szkoły, a co za tym idzie dla własnych dzieci.

car

*Przedstawiciele Rady Rodziców serdecznie dziękują za wsparcie sponsorom styczniowej zabawy, rodzicom, angażującym się w życie ZSG nr 2 oraz firmie Neonet Kęty, która nieodpłatnie przekazała aparat fotograficzny na potrzeby szkoły.*



**Składamy serdeczne podziękowania wszystkim, którzy uczestniczyli w ostatniej drodze**

**Wiktorii Szczyrk**

**Dziękujemy również za słowa współczucia oraz modlitwy w intencji zmarłej**

*Pogrążona w głębokim żalu rodzina*

KRONIKA  
POLICYJNA**Do trzech razy sztuka**

W nocy z 3 na 4 kwietnia w ręce Policji wpadł 17-latek, który na przestrzeni tygodnia dokonał dwóch włamań. Kęczanin został zatrzymany kilka minut po tym, jak próbował okraść trzeci lokal - kiosk przy ulicy Kościuszki. Uciekł spłoszony włączającym się alarmem, ale chwilę później złapali go policjanci.

Można powiedzieć, że kęczanin miał niebywałego pecha. Pomimo długiej listy zarzutów, nie udało się mu niczego ukraść. W nocy z 1 na 2 kwietnia wraz z kompanami włamał się do budki z małą gastronomią na osiedlu 700-lecia. Przesłębcy w środku nie znaleźli jednak pieniędzy, a całą sytuację zaobserwował i zgłosił Policji anonimowy mieszkaniec osiedla. Sprawcy zdążyli jednak opuścić miejsce przestępstwa zanim pojawiła się Policja.

Jeszcze tej samej nocy 17-latek uczestniczył w kolejnym włamaniu. Złodzieje obrali za cel sklep mięsny na osiedlu Wyszyńskiego. Weszli uszkadzając drzwi od strony zaplecza. Splądrowali wnętrze sklepu, ale wyszli z pustymi rękami, ponieważ – podobnie jak w poprzednim przypadku - nie udało się im znaleźć utargu.

Kęccy policjanci zatrzymali także dwóch „wspólników” 17-latek. Jak się okazało jeden z nich jakiś czas temu wyszedł na przepustkę ze Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Puławach, z której nie wrócił we wskazanym terminie. Obaj przestępcy są znani Policji.

**Zniknęło 150 metrów kabla**

W nocy z 16 na 17 kwietnia doszło do włamania do garażu, położonego na terenie prywatnej posesji przy ulicy Wyspiańskiego w Nowej Wsi. Sprawca, najprawdopodobniej używając piłki do cięcia metalu, dostał się do blaszaka i ukraść ok. 150 metrów przewodów elektrycznych o wartości około 500 zł.

**Motocyklista ciężko ranny w wypadku**

21 kwietnia około godziny ósmej rano na osiedlu Wyszyńskiego w Kętach doszło do bardzo groźnego wypadku. 21-latek kierujący motocyklem mar-

ki honda nagle stracił panowanie nad kierownicą i wypadł z drogi uderzając w drzewo. Mieszkaniec Głębowic został natychmiast przetransportowany



do Szpitala Powiatowego w Oświęcimiu. Poza licznymi stłuczeniami i otarciami, stwierdzono u niego złamanie kości czaszki. Na miejscu wypadku nadal pracują policyjni technicy. Na razie nie wiadomo co było jego bezpośrednią przyczyną.

car/ foto: Mirek Papież

**Dilowali w kęckim parku?**

Kęccy policjanci zatrzymali dwoje młodych ludzi, przy których znaleziono 12 torebek z marihuaną. 3 kwietnia funkcjonariusze patrolowali park im. Dziewońskiego w Kętach. Siedzący na jednej z ławek mężczyzna pił piwo. Policjanci podeszli do niego, aby zwrócić mu uwagę. Wtedy 20-latek zaczął się podejrzenie zachowywać, co skłoniło mundurowych do przeprowadzenia kontroli. W kieszeni kęczanina znaleźli szklaną lufkę. Sprawdzili również zawartość torebki towarzyszącej mu ko-

biety. Jak się okazało znajdowało się w niej 12 woreczków z suszem i dwie kieszonkowe wagi elektroniczne.

Ilość znalezionych przy kęczanach narkotyków oraz pozostałe skonfiskowane przedmioty wskazują na to, że mamy do czynienia z dilerami. Sprawa jest więc rozwojowa. Zatrzymany 20-latek zeznał, że środki odurzające należały do niego. Kobieta i mężczyzna trafili do Pomieszczeń dla Osób Zatrzymanych przy oświęcimskiej Komendzie Policji.

car

**Odnalazł zaginionego**

6 kwietnia w godzinach wieczornych Komenda Powiatowa Policji w Oświęcimiu została powiadomiona o zaginięciu 27-letniego, niepełnosprawnego umysłowo mieszkańca Osieka. Jak ustalili policjanci, mężczyzna wyszedł z domu ok. godz. 17.00 na spacer do lasu. Ostatni raz był widziany o godz. 18.00, jak zmierza w kierunku Witkowic. Policjanci natychmiast wszczęli poszukiwania, w których udział brali również strażacy z Grupy Poszukiwawczo-Ratowniczej z Kęt oraz strażacy z Ochotniczych Straży Pożarnych z Osieka i Głębowic. W działaniach wykorzystano psy tropiące, które podjęły trop w miejscu gdzie zaginiony był widziany po raz ostatni. Ślad urwał się na ul. Zielonej. Kiludziesięciu policjantów i strażaków do późnych godzin nocnych przeszukiwało rozległe tereny leśne jednakże mężczyzny nie odnaleziono i o godz. 2.00 w nocy przeszukiwania przerwano.

Wznowiono je w czwartek rano, a pod-

czas przeszukania odnaleziono niedopałek papierosa, który porzucił zaginiony. O godz. 10.20 do prowadzących akcję policjantów podjechał samochód, w którym wraz z mieszkańcem Bulowic, znajdował się zaginiony mężczyzna.

Jak się okazało mieszkaniec Bulowic zainteresował się dziwnym zachowaniem mężczyzny, spacerującego w rejonie jednego z przystanków autobusowych niedaleko od swojej posesji. Zabrał go do domu, nakarmił, ustalił skąd pochodzi i odwiózł do domu.

Dzięki prawidłowej postawie mieszkańca Bulowic, któremu bardzo dziękujemy, w tym przypadku możemy mówić o szczęśliwym zakończeniu. Na podziękowania zasługują również strażacy, którzy bardzo szybko zareagowali na wezwanie i z zaangażowaniem, nie bacząc na późną porę pomagali w poszukiwaniach.

Małgorzata Jurecka  
KPP Oświęcim



## Napaść na jubilera

31 marca policjanci zatrzymali młodego mężczyznę, który kilka dni wcześniej napadł na sklep jubilerski w centrum Oświęcimia. Okazało się, że sprawca to 19-letni kęczanin, wielokrotnie notowany za przestępstwa kryminalne i poszukiwany przez bielski sąd.

21 marca około godziny 13.30 do sklepu jubilerskiego przy ulicy Mickiewicza w Oświęcimiu wszedł klient. W środku nie było nikogo poza ekspedientką. Młody mężczyzna poprosił ją o pokazanie jednego z kompletów z wystawy. Kiedy kobieta schyliła się, przyłożył jej nóż do gardła i zażądał wydania biżuterii. Zabrał złoto, warte kilkadziesiąt tysięcy złotych i wyszedł na ulicę. Pomimo, że na miejscu przestępstwa szybko zjawili się policjanci, sprawcy nie udało się zatrzymać. Na szczęście 19-latek był na tyle nieostrożny, że wszedł do sklepu niezamaskowany. Na podstawie zeznań ekspedientki policyjnym ekspertom udało się sporządzić jego portret pamięciowy.

- Policjanci intensywnie pracowali nad tą sprawą. Sprawdzali każdą informację. W oparciu o portret pamięciowy wytypowali kilkanaście podobnych osób, które sprawdzano i okazywano pokrzywdzonej kobiecie – mówi Małgorzata Jurecka, rzecznik

oświęcimskiej Policji. - W końcu działania przyniosły efekt. Funkcjonariusze ustalili, iż jeden z wytypowanych mężczyzn znajduje się w oświęcimskim szpitalu, gdzie został



zatrzymany.

19-letni kęczanin podczas przesłuchania przyznał się do napadu. Decyzją sądu został tymczasowo aresztowany. Grozi mu do dwunastu lat więzienia.

car

## Włamywacze poszukiwani

Policjanci KP w Kętach poszukują sprawców włamania do sklepu, do którego doszło w nocy z pierwszego na drugiego kwietnia w Kętach na os. Sikorskiego. Złodzieje włamali się do sklepu od zaplecza, a ich łupem padły pieniądze w kwocie 10 tys. zł oraz papiery różnych marek.

Osoby, które były świadkami zdarzenia lub posiadają informacje mogące pomóc w identyfikacji włamywaczy, proszone są o kontakt z Komisariatem Policji w Kętach pod nr tel. 33 845 33 22 lub z najbliższą jednostką Policji pod numer alarmowy 997 lub 112 (anonimowość gwarantowana).

## Szerokopasmowy Internet w sołectwach

W ostatnich dniach marca w Malcu ruszyły prace, związane z budową szerokopasmowej sieci internetowej TP S.A. Roboty obejmą swym zasięgiem również sąsiednie Witkowice. Inwestycja polegać będzie na wbudowaniu kabli światłowodowych relacji Bulowice-Witkowice i Witkowice-Malec oraz wymianie na większą pojemność światłowodów między Kętami a Bulowicami. W praktyce wykonana zostanie nowa, miedziana sieć, a stara doczeka się wreszcie modernizacji.

- Prace potrwać do września i znacząco poprawią dostęp do sieci dla wszystkich mieszkańców, korzystających dotychczas z usług TP S.A. oraz dla tych, którzy w przyszłości będą zainteresowani takimi usługami – tłumaczy Wojciech Kasprzak z Krakowskiej firmy EL-TEL, realizującej projekt. – Chodzi o abonentów, objętych węzłem miejscowości Malec i

Witkowice o prędkości 6Mb oraz większej.

Budowa sieci szerokopasmowej związana jest z robotami ziemnymi. W Malcu już teraz trwają prace, polegające na stawianiu nowych słupów. W sumie na terenie obu wsi pojawi się ich 300. Kolejnym etapem będzie przeprowadzenie światłowodów. Roboty będą wykonywane sukcesywnie, odcinek po odcinku. Ewentualne wykopy będą zakopywane jeszcze w ten sam, bądź na następny dzień od ich powstania. Z kolei w miejscach wjazdów do poszczególnych posesji kable przeprowadzone zostaną metodą przewiertu, bez naruszania nawierzchni. Wojciech Kasprzak zapewnił również, że prace nie pociągną za sobą żadnych przerw w usługach, świadczonych przez TP S.A.

W celu uzyskania szczegółowych informacji o prowadzonych pracach prosimy o kontakt pod numerem telefonu: (012) 661 70 01

### Zatrzymani na gorącym uczynku

14 kwietnia kęccy policjanci zatrzymali na gorącym uczynku dwóch mężczyzn, którzy próbowali ukraść samochód. Mundurowych tuż po północy powiadomili pracownicy ochrony po tym, jak zauważyli podejrzane osoby, kręcące się po parkingu przy ulicy Sienkiewicza w Kętach. Złodzieje na widok policjantów zaczęli uciekać oplem. Po krótkim pościgu, funkcjonariuszom udało się ich zatrzymać na ulicy Fabrycznej. W ich samochodzie znaleźli młotek, śrubokręt oraz wiele przedmiotów, pochodzących jak się później okazało z kradzieży. Na parkingu przy ulicy Sienkiewicza policjanci zastali natomiast fiata cinquecento z wybitą tylną szybą, uszkodzonym zamkiem w drzwiach oraz wyłamana stacyjką zapłonu. Sprawcy zostali zatrzymani i przewiezieni do PDOZ przy oświęcimskiej Komendzie Policji. Podczas przesłuchania udowodniono im kilkanaście podobnych przestępstw, których dokonali na terenie powiatu oświęcimskiego i powiatów ościennych.

### Pożar na Królickiego

20 kwietnia w jednym z mieszkań na osiedlu Królickiego w Kętach wybuchł pożar. W wyniku spięcia zajęła się instalacja elektryczna, a od niej drewniana boazeria. W mieszkaniu znajdowała się kobieta, pilnująca wnuka pod nieobecność rodziców. Ze względu na duże zadymienie, sytuacja wyglądała bardzo groźnie. Na szczęście na miejscu w porę pojawili się strażacy z kęckiej OSP, którzy ugasili pożar. Babcią i wnukiem zajęli się ratownicy z karetki pogotowia. Hospitalizacja nie była konieczna.

### Oblać samochód farbą

W nocy z czwartku na piątek (7/8 kwietnia) na osiedlu Nad Sołą doszło do kolejnego już aktu wandalizmu. Ktoś oblał farbą stojącego na parkingu peugeota, uszkadzając karoserię samochodu. Naprawa szkód będzie kosztowała właściciela 800 złotych.

# Lotna premia w Kętach

14 kwietnia w samo południe w Sali Obrad Rady Urzędu Miasta Krakowa odbyła się uroczysta prezentacja trasy 68 edycji Tour de Pologne. Po raz pierwszy ofi-



cialnie poinformowano również, w których miastach przewidziano „lotną premię”. W tym zaszczytnym gronie znalazły się Kęty. Ze względu na tę okoliczność przedstawiciele naszej gminy mieli możliwość uczestniczenia w imprezie i prezentacji walorów Kęt na specjalnym stoisku. Ulotki, foldery i krótkie filmy

promocyjne rozeszły się co do jednego.

Siedem etapów i ponad 1110 kilometrów - tak będzie wyglądać trasa 68. Tour de Pologne UCI World Tour, który rozpocznie się 31 lipca, a zakończy 6 sierpnia. Kęty znalazły się w planach czwartego odcinka Oświęcim-Cieszyn, mierzącego 176,9 kilometrów. Zgodnie ze wstępnymi ustaleniami, „finisz” lotnej premii usytuowany zostanie w okolicach dworca PKS. Poza Kętami specjalnie punktowane odcinki na tym etapie przewidziano również w Wiśle i w Czeskim Cieszynie.

Trzeciego sierpnia kęczan czekają nie lada emocje. Tym większe, że udział w wyścigu zapowiedział wychowanek UKS Sokół Kęty – Przemysław Niemiec - olimpijczyk, obecny reprezentant Polski, który od przyszłego sezonu ma dołączyć do prestiżowego, włoskiego zespołu Lampre-ISD.



car



## Trasa tegorocznego 68. Tour de Pologne UCI World Tour

1. etap (31.07): Pruszków - Warszawa (101,5 km)
2. etap (01.08): Częstochowa - Dąbrowa Górnicza (159,6 km)
3. etap (02.08): Będzin - Katowice (135,7 km)
4. etap (03.08): Oświęcim - Cieszyn (176,9 km)
5. etap (04.08): Zakopane - Zakopane (201,5 km)
6. etap (05.08): Terma Bukovina - Bukovina Tatrzańska (207,7 km)
7. etap (06.08): Kraków - Kraków (128 km)

## Rynek zamknięty

Kęcki rynek zostanie całkowicie wyłączony z ruchu już 9 maja. Przewidywany termin zakończenia prac w ścisłym centrum to październik. Po zamknięciu rynku ruch w kierunku Oświęcimia - tak, jak obecnie - będzie się odbywał obwodnicą. W stronę Podlesia zostanie natomiast wyznaczony objazd, przebiegający przez ulice Mickiewicza, Klasztorną, Świętokrzyską i Młodzieży Polskiej, aż do Sobieskiego.



## REKLAMA

# F.H. KONKURS

OFERUJE AKCESORIA  
DLA GOŁĘBI  
KARMY,  
ODŻYWKI  
ORAZ  
WIELE INNYCH

w maju rabat na karmy rozplodowe 3%  
SKLEP CZYNNY OD PON. DO PT. W GODZ. 16:00 - 20:00  
W INNYCH GODZINACH KONTAKT TELEFONICZNY  
ZAPRASZAMY RÓWNIEŻ DO SKLEPU INTERNETOWEGO [www.fhkonkurs.pl](http://www.fhkonkurs.pl)  
ADRES FIRMY : 32-650 KĘTY ul. Jana Kantego 11 f tel. 603-492 603



## Muzeum w Kętach na trasie Małopolskich Dni Dziedzictwa Kulturowego

Tegoroczne Dni odbędą się 14 i 15 maja 2011 roku. Dwanaście wybranych zabytków zostanie zaprezentowanych poprzez związane z nimi postacie – artystów, naukowców, możnowładców, przedstawicieli różnych stanów i grup narodowościowych – lub wydarzenia. Jak co roku dla ułatwienia zwiedzających zabytki zostaną podzielone na trasy – krakowską i trzy trasy wiodące w bliższe i odleglejsze rejony Małopolski, na jednej z nich znalazło się muzeum w Kętach.



tach.

Muzeum im. Aleksandra Kłosińskiego, ulokowane w kamienicy przy kęckim Rynku, jest jednym z zabytków prezentowanych w ramach XIII Dni Dziedzictwa. Postać Kłosińskiego – społecznika i fundatora muzeum stała się inspiracją dla organizatorów XIII edycji Małopolskich Dni Dziedzictwa Kulturowego, w tym roku organizowanej pod nazwą Twarze Małopolski.

Kłosiński, pomimo swojego nauczycielskiego wykształcenia, kontynuując tradycje rodzinne prowadził warsztat rzemieślniczy ojca w Kętach. Podczas drugiej wojny światowej zakład zlikwidowano, a jego właściciele zostali wysiedleni z Kęt, do których Aleksander Kłosiński powrócił po zakończeniu okupacji. Wówczas zajął się intensywnie powiększaniem swojej kolekcji, która w perspektywie 700-lecia miasta miała stać się załącznikiem muzeum. Zbiory Kłosińskiego objęły szereg zabytków rzemiosła, starych przedmiotów codziennego użytku, militariów, dokumentów, zdjęć związanych z historią i kulturą regionu. Stały się one rdzeniem kolekcji kęckiego muzeum.

Kęckie rzemiosło – motyw przewodni Dni – będzie można poznać na wystawie czasowej „Kęty rzemiosłem sławne”. Podczas Dni odbędzie się spotkanie poświęcone A. Kłosińskiemu – społecznikowi i miłośnikowi miasta, którego prywatna kolekcja stała się załącznikiem muzeum. Zwiedzający będą mogli wraz z przewodnikiem obejrzeć dwa kościoły: p.w. św. św. Małgorzaty i Katarzyny oraz pw. św. Jana Kantego. Młodszy uczestnicy Dni będą mieli okazję wziąć udział w warsztatach dotyczących rzemiosła. W niedzielę odbędą się pokazy lokalnego stroju kobiecego oraz występ Zespołu Pieśni i Tańca „Kęty”.

Kolejnym zabytkiem prezentowanym w ramach Dni Dziedzictwa będzie zamek w Oświęcimiu. Organizatorzy, obok bezpłatnego zwiedzania, zapraszają uczestników na szereg imprez towarzyszących. Tematem wiodącym wydarzenia będzie kobieta w średniowieczu, któremu zostaną poświęcone: cykl wykładów oraz wystawa czasowa – pod wspólnym tytułem *Vita Activa, Vita Contemplativa*. Wśród atrakcji znajdą się również występy rycerzy z grupy rekonstrukcyjnej „Milites Illuminati”, projekcje filmów oraz spektakle – pantomimy połączone z koncertem muzyki dawnej w wykonaniu zespołu „Scandicus” a także Kuglarze teatru „Gry i ludzie”. Ponadto – po uprzedniej rezerwacji – chętni będą mieli okazję przejść

wraz z przewodnikiem „Śladami średniowiecznego Oświęcimia”. W niedzielę odbędzie się Jarmark Kasztelański, nawiązujący do klimatu dawnych jarmarków, na których wśród gwaru kupców i kupujących, pojawiają się kuglarze, aktorskie trupy i rycerze.

Postacią, której życiorys stał się inspiracją do prezentacji trzeciego zabytku proponowanej trasy jest bohater Legionów Polskich, wojny polsko-bolszewickiej i dowódca Krakowskiej Brygady Kawalerii – Zygmunt Piasecki. Generał był właścicielem dworu w Ryczowie, który będzie można zwiedzić zarówno w towarzystwie przewodnika, jak i właścicielki obiektu – córki generała oraz obejrzeć wystawę stałą poświęconą generałowi. Drugiego dnia imprezy zostanie zorganizowany obóz kawalerii Szwadronu Niepołomice, w ramach, którego przewidziano przejażdżki konne dla dzieci, naukę władania bronią białą, szablą i lancą oraz czyszczenie ullańskich koni. Szwadron zaprezentuje również szarżę i musztrę, do których nawiązaniem będzie wykład: „Szabla polska w II Rzeczypospolitej”. Uczniowie szkoły podstawowej w Ryczowie zapraszają na występ wokально-taneczny inspirowany tematyką historyczną. W pałacu będzie można obejrzeć wystawę sztuki niezależnej lat 80.; w sobotę towarzyszyć jej będą warsztaty sztuki współczesnej dla dzieci.

Zapraszają: Samorząd Województwa Małopolskiego, inicjator wydarzenia oraz realizujący przedsięwzięcie Małopolski Instytut Kultury.

Więcej informacji na stronie:



fol. Marcin Łukaszewicz

**Maj w Bibliotece**

**5 maja (czwartek)**

godz. 17.15 - Dyskusyjny Klub Książki. Dyskutować będziemy o powieści Mary Ann Shaffer, Annie Barrows „Stowarzyszenie Miłośników Literatury i Placka z Kartoflanych Obierek”

**12 maja (czwartek)**

godz. 15.30 - Tai Chi. Ćwicz razem z nami.

**10 maja, 24 maja (wtorek)**

godz. 16.30 - Popołudniowe bajania

**13 maja (piątek)**

godz. 9.00 - Spotkanie autorskie z Melanią Kapelusz, autorką książek dla dzieci.

**17 maja, 31 maja (wtorek)**

godz. 17.00 - Warsztat twórczej pracy ucznia. Zajęcia edukacyjne dotyczące szybkiego czytania, technik zapamiętywania i tworzenia map myśli.

**19 maja (czwartek)**

godz. 17.00 - Klub Pasjonata - foto-relacja Grzegorza Żaka z podróży po Namibii.

**26 maja (czwartek)**

Popołudnie filmowe z Gregory Peckiem.

godz. 15.00 Zabić drozda,

godz. 17.00 Śniegi Kilimandżaro.

**Repertuar KINOodk**

**Jan Paweł II. Szukałem Was** - dokument

30.04. godz. 15.00

1.05. godz. 18.00

3.05. godz. 18.00

**Matki w Mackach Marsa** - film familijny

30.04. godz. 17.00

1.05. godz. 16.00

3.05 godz. 16.00

**Poznasz Przystojnego Bruneta** - komedia

30.04. godz. 19.00

1.05. godz. 20.00

3.05 godz. 20.00

**Transmisja mszy beatyfikacyjnej**

Jana Pawła II

1.05.godz. 10.00

**Niepokonani** - dramat

4 - 5.05. godz. 19.00

6.05 godz. 20.00

7.05 godz. 19.00

8.05.godz. 20.00

**Trzy minuty. 21.37**

6.05. godz. 18.00

8.05.godz. 18.00

**Dzień Dobry TV** - komedia

13.05. godz. 19.00

14 - 15.05. godz. 20.00

**KAW - Wszystko w porządku**

19.05. godz. 20.00

**Gnomeo i Julia 3D** – film familijny

27.05 godz. 17.00 28.05. godz. 11.00

29.05 godz. 11.00 30.05 godz. 17.00

31.05 godz. 17.00

# Stop e-wykluczeniu cykl warsztatów w bibliotece

Internet, wbrew pozorom to nie tylko serwisy społecznościowe, pełne agresji gry i piractwo, ale przede wszystkim kopalnia informacji, miejsce spotkań z bliskimi, okno na świat. Tak właśnie traktowana jest cyberprzestrzeń przez wszystkich uczestników warsztatów komputerowych, organizowanych w bibliotece. W ciągu roku

więzi z rodziną, rozsianą po całym świecie, dlatego motywacja do nauki jest bardzo silna. Uczestnicy warsztatów to osoby o ogromnym potencjale i energii. Emeryturę traktują jako czas indywidualnego rozwoju i pokonywania barier, w tym wykluczenia, na które tak często narażone są osoby w starszym wieku.

Według badań CBOS przeprowadzonych



w kwietniu 2010 r. tylko 6% osób powyżej 65 lat i 23% w wieku 55-64 korzysta z Internetu, podczas gdy młodzi ludzie (18-24) korzystają z Internetu w zdecydowanej większości (93%).

Przeciwdziałanie wykluczeniu cyfrowemu leży więc w interesie całego społeczeństwa. Fundacja Rozwoju Społeczeństwa Informatycznego, która z ramienia

wykształciliśmy ponad stu użytkowników nowych technologii. Kolejna, blisko trzydziestoosobowa grupa rozpoczęła właśnie naukę w czwartej edycji zajęć.

Na naukę nigdy nie jest za późno. Nabywanie nowych umiejętności, poszukiwanie informacji, a także poznawanie ludzi o podobnych doświadczeniach i przeżyciach to największe zalety uczenia się w wieku dojrzałym. Wiele osób decyduje się na udział w zajęciach, aby móc porozumieć się z wnukami i towarzyszyć im w codziennym życiu. Często bywa również tak, że Internet ułatwia podtrzymywanie

Polski koordynuje ogólnoeuropejską akcję Tydzień z Internetem (28 lutego - 4 marca) wyróżniła działania kęckiej biblioteki na rzecz kształcenia seniorów z zakresu technologii informatycznej. W akcji wzięło udział blisko 400 bibliotek z całej Polski. Nagrodzono i wyróżniono sto najlepszych placówek. Jest to ogromny sukces kęckiej instytucji, która dysponuje skromnym zapleczem technicznym i konkurowała jednocześnie z nowoczesnymi bibliotekami z wielkich aglomeracji miejskich.

GBP

## Święci o przejmujących spojrzeniach

Ikony Józefy Momot można oglądać w **Domu Kultury** od 13 kwietnia. Autorka urodziła się i mieszka do dzisiaj w Podolszu k/Zatora. Od 1985 r. należy do Regionalnego Stowarzyszenia Twórców Kultury - Grupa „Na zamku” w Oświęcimiu. Uczestniczyła w wielu plenerach i wystawach zbiorowych. Od 1999 r. zaczęła wystawiać swoje prace indywidualnie m.in. w Oświęcimiu, Andrychowie, Wodzisławiu Śląskim, Rybniku, Chrzanowie, Świnoujściu. Maluje akwarelą, pastelą i akrylem, a głównymi tematami prac Pani Józefy jest portret, pejzaż, martwa natura oraz przyroda. Na wystawie w Domu Kultury można oglądać jej współczesne interpretacje tradycyjnego, prawosławnego i grekokatolickiego malarstwa sakralnego.

Wystawa trwa do 12 maja 2011.





## Nowa strona KINA dk



MAŁOPOLSKA SIEĆ  
KIN CYFROWYCH

Miło nam poinformować, że 1 kwietnia 2011 r. została uruchomiona witryna internetowa Małopolskiej Sieci Kin Cyfrowych <http://mskc.pl> do której należy kęćkie KINO dk.

Można tu znaleźć wszelkie informacje na temat działalności KINA dk (repertuar, opisy filmów, zapowiedzi, aktualności, programy edukacyjne), a także 17 innych kin działających w sieci.

Kinomanów zainteresowanych propozycjami KINA dk zapraszamy na podstronę <http://mskc.pl/kino/kety/dk/start>.

**Już wkrótce pojawi się możliwość rezerwacji biletu on-line!**

Strona [www.kino.kety.pl](http://www.kino.kety.pl) od 1 kwietnia 2011 przestała działać.

DK

## Szukam słowa

Dom Kultury zaprasza do udziału w Ogólnopolskim Konkursie Poetyckim *Szukam słowa*.



**Termin składania prac upływa 15 maja 2011.**

Ogólnopolski Konkurs Poetycki *Szukam słowa* adresowany jest do poetów-amatorów w wieku powyżej 16 roku życia. Początkowo miał zasięg regionalny, obecnie swoje wiersze przesyłają autorzy z całej Polski. Celem konkursu jest popularyzacja amatorskiej twórczości literackiej, oraz stworzenie możliwości zaprezentowania swojej twórczości na forum publicznym.

DK

## Maj w Domu Kultury

**1 maja**, godz. 10.00 bezpośrednia transmisja mszy beatyfikacyjnej Jana Pawła II w kinie cyfrowym

**2 maja**, godz. 17.00 MAJÓWKA - rodzinna impreza plenerowa. Wystąpią: „Kosmokwaki” w programie dla dzieci oraz zespoły muzyczne „Symetria” i „Chrząszcze”

**6 maja**, godz. 10.00 „Święto czterech żywiołów” ekologiczny program artystyczno-edukacyjny dla dzieci i młodzieży

**11 maja**, godz. 16.00 eliminacje do konkursu „O złoty klucz wiolinowy” (sala kameralna)

**12 maja**, godz. 10.00 eliminacje powiatowe 26. Festiwalu Teatrów Dzieci i Młodzieży „Bajdurek”

**12 maja**, godz. 18.00 koncert muzyczny zespołu „Frank Prus Trio” - najpopularniejsze utwory muzyki klasycznej, rozrywkowej i jazzowej

**14-15 maja**, godz. 10.00-18.00 Małopolskie Dni Dziedzictwa Kulturowego - warsztaty, pokazy filmowe, występy artystyczne (szczegóły na afiszach)

**16 maja**, godz. 8.30 Multimedialny Program Edukacyjny „Billy Elliot” - projekcja filmu połączona z prelekcją

**17 maja**, godz. 9.30 i 10.30 Edukacja muzyczna dla najmłodszych - koncert umuzykalniający w wykonaniu muzyków Filharmonii Śląskiej

**17 maja**, godz. 18.00 wernisaż wystawy malarstwa Katarzyny Chwalisz z Osieka,

**19 maja**, godz. 17.00 przesłuchania w ramach konkursu „O złoty klucz wiolinowy”

**19 maja**, godz. 20.00 Kino Ambitnego Widza - „Wszystko w porządku” - prod. kanad.

**20 maja**, godz. 19.30 Koncert w ramach akcji „Promujemy Młode Talenty” - Anna Mysłajek & Oshalala

**10, 17, 24, 31 maja**, godz. 17.00 warsztaty twórcze - projekt **KANTKI** (decoupage)

**21 maja** wycieczka w ramach projektu **KANTKI** (szczegóły na afiszach)

**27 maja**, godz. 18.00 Spotkanie w Klubie Obieżyświatów, temat: Szkocja, gość: dr Elżbieta Chrzanowska z Politechniki Krakowskiej

**28 maja**, godz. 15.00 „Czysto, zdrowo i sportowo” impreza plenerowa dla dzieci z okazji Dnia Dziecka pod patronatem Burmistrza Gminy Kęty, organizator: Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej, Świetlica Środowiskowa i Dom Kultury w Kętach

**28 maja**, godz. 18.00 Koncert gongu i mis tybetańskich

**29 maja**, godz. 16.00 występ kabaretowy pt. „**Klimakterium**”

**31 maja**, godz. 10.00 „Bezpieczny przedszkolak” - program artystyczno-edukacyjny dla przedszkolaków

## Tydzień Bibliotek 2011

Biblioteka zawsze po drodze. Nie mijam wchodzę - to hasło tegorocznej edycji Tygodnia Bibliotek, trwającego od 9 do 13 maja. Nawiązuje ono do oczywistego faktu, że biblioteki to niezastąpiony element naszego rozwoju intelektualnego, kariery zawodowej, spędzania wolnego czasu.

Wszyscy mogą znaleźć w niej coś dla siebie. Nieważne, czy księgozbiór zawiera wiekowe dzieła historyczne, prace naukowe, czy też powieści lub bajki dla dzieci - ważne, że zawsze służy Czytelnikom dostarczając wiedzy, pobudzając wyobraźnię lub dotrzymując towarzystwa w samotności, czy chorobie.

Kontakt z książką nie zastąpi cud techniki, ani żadna inna, chociażby najbardziej nowoczesna forma przekazu. Z drugiej strony współczesna biblioteka nie boi się nowinek technicznych ułatwiających korzystanie z jej zbiorów. Służy zarówno tradycjonalistom, dla których największą przyjemnością jest powolne szperanie wśród regałów, jak i czytelnikom XXI wieku, żyjącym w ciągłym pośpiechu i ceniącym elektroniczny system wyszukiwania i udostępniania zbiorów.

Zachęcamy grupy przedszkolne i szkolne, aby w tym wyjątkowym tygodniu odwiedziły nasze mury i wzięły udział w pro-



ponowanych zajęciach głośnego czytania. Na wszystkie dzieci czeka wiele niespodzianek. Finałem akcji (13 maja) będzie spotkanie autorskie z Melanią Kapeluszą, autorką książek dla dzieci.

GBP

## „Klimakterium...i już” w Kętach

„Klimakterium... i już” – polski musicalowy fenomen ostatnich lat - **29 maja 2011** będzie można zobaczyć w Domu Kultury w Kętach! Wszędzie, gdzie tylko się pojawi, jest grany przy pełnej widowni – mamy nadzieję, że tak będzie również w Kętach, mimo ceny 80 zł (narzuconej przez agencję artystyczną).

Bohaterkami musicalu są cztery kobiety w wieku „menopauzalnym”. Wszystkie zmagają się z podobnymi problemami. Przyjaciółki, spotkawszy się w butik



prowadzonym przez jedną z nich, przekuwają drażliwy problem menopauzy na pioseneczki i tańce. O trapiących je dolegliwościach śpiewają do dobrze znanych melodii, np. o uderzeniach gorąca do nut piosenki „Kuba, wyspa jak wulkan gorąca”. / za: Polska Dziennik Zachodni

Reżyseria: Cezary Domagała

Kier. muz.: Janusz Bogacki

Scenografia i kostiumy: Tatiana Kwiatkowska

Choreografia: Tomasz Tworowski

Produkcja: Tomasz Heller

**PROMUJEMY MŁODE TALENTY!!!**  
Dome Kultury w Kętach zaprasza na oryginalny i historyczny koncert młodej orkiestry pochodzącej z Parafki, mieszczącej w Cielcu, wyprodukowanej w Kętach, reprezentującej Anielskich.

**20 maja 2011r.**

**ANNA MYŚLAJEK & OSHALALA**  
piątek godz. 19:30  
Czekamy na Was! Do zobaczenia!

Bilety w cenie tylko 9 złotych już można nabyć w Domu Kultury w Kętach

## Balony poniosły marzenia do nieba

Wypuszczeniem balonów z dziecięcymi marzeniami w powietrze zakończyła się



17. edycja Regionalnego Turnieju Interpretacji Bajki i Baśni „W baśniowych przestworzach” pod patronatem Burmistrza Gminy Kęty. 8 kwietnia, podczas gali finałowej, na scenie Domu Kultury w Kętach w barwnych etiudach wystąpiło 22 dzieci.

W tegorocznym konkursie wzięło udział 56 dzieci, które oceniała komisja artystyczna w składzie: Katarzyna Pohl (aktorka Teatru „Banialuka” w Bielsku-Białej), Ewa Walesiak (aktorka, reżyser i założyciel Teatru „Kwadryga” w Bielsku-Białej) oraz Andrzej Kopczyk (aktor Teatru Groteska w Krakowie). Komisja podkreśliła kreatywną pracę nauczyciela przy doborze repertuaru a także umiejętność wykorzystania naturalnych walorów ucznia w pracy nad gestem, ruchem scenicznym, słowem, posługiwaniem się rekwizytem. - Jest to niewątpliwie efekt długotrwałej, fachowej pracy z dziećmi i młodzieżą – podkreślali jurorzy.

- W większości inscenizacje były dopracowa-

ne pod względem artystycznym, dzięki wykorzystaniu różnorodnych form teatralnych (lalka, kostium, śpiew, taniec).

Na galę finałową laureaci turnieju przyjechali z Czańca, Chrzanowa, Bulowic, Wilamowic, Bęczarki, Ponikwi, Osieka, Rajska, Pisarzowic i oczywiście z samych Kęt. Usłyszeliśmy interpretacje dobrze znanych wierszy Juliana Tuwima, Wandy Chotomskiej, Jana Brzechwy, Joanny Papuzińskiej, ale i oryginalne utwory takich autorów, jak Irena Mleczko, Albert Melis, czy Ewa Mrazik. Nagrody wręczył zastępca burmistrza Gminy Kęty Dariusz Laszczak i p.o. dyrektora Domu Kultury Małgorzata Kasolik-Piecha. Na koniec wspaniałego widowiska dzieci usłyszały „We Are The Champions”, a z balonu rodem z bajkowych przestworzy zleciało na nie srebrne konfetti.

DK

Pełna lista laureatów na stronie [www.domkultury.kety.pl](http://www.domkultury.kety.pl)



## Jesteśmy. Pamiętamy...

Spektakl „Za dzikiej róży zapachem idź” zobaczyli wszyscy, którzy 1 kwietnia w kętckim Domu Kultury zechcieli wspólnie uczcić 6. rocznicę śmierci Jana Pawła II. Czwartą edycję koncertu wspomnień o wielkim Papieżu Polaku pt. „Jesteśmy. Pamiętamy” przygotowała wraz z Domem Kultury Grupa teatralna MINUS JEDEN z PZ nr 9 Szkół im. Marii Dąbrowskiej w Kętach pod kierunkiem Donaty Wójcik, Anny Kapci i Barbary Siwec.

- Chcemy dziś po raz kolejny odpowiedzieć na słowa kierowane do nas, młodych – JESTEŚMY, PAMIĘTAMY – mówili Magdalena Drabek i Dominik Gašior, którzy prowadzili koncert. - Odpowiedzią niech będzie również spektakl pt. Za dzikiej róży zapachem idź..., w którym młodzi artyści postarają się ukazać człowieka w skomplikowanym świecie myśli i uczuć. Człowieka poszukującego swojego miejsca w świecie,

zagubionego we współczesnym zgiełku. Człowieka, który staje w obliczu cierpienia, śmierci, ale też miłości... I człowieka odnajdującego sens życia.

Podczas koncertu usłyszeliśmy również ulubione przez Papieża pieśni, jego wiersze oraz fragmenty wypowiedzi. Całość zakończyła wspólnie odśpiewana „Barka”.

DK





## Blżej łowiectwa

*Współcześnie łowiectwo w kręgu kulturowym Europy jest dobrem powszechnie dostępnym. Jednak opinie medialne i świadomość społeczna o nim są znacznie zróżnicowane. Może więc warto przybliżyć Czytelnikom „Kęczanina”, czym łowiectwo było i jest dla ok. 106 000 Polaków w świetle wiedzy i pięćdziesięcioletnich osobistych doświadczeń, aby umożliwić Im własne przemyślenia.*

Antoni Adamski



### Dzieje i nadzieje łowiectwa

Łowiectwo towarzyszy człowiekowi od zarania dziejów cywilizacji. Można wręcz powiedzieć, że równocześnie było jej przyczyną i skutkiem. Zaczęło się bowiem wówczas, gdy obok polowań pojedynczych osobników w celu pozyskania mięsa zwierzęcego na pożywienie i skóry na okrycia, pojawiły się działania wspólnie polujących gromad łowców. Ta zmiana spowodowała potrzebę stworzenia nowego systemu celowego porozumiewania się. I tak powstał język znaków, gestów, oraz sygnałów wzrokowych i dźwiękowych, służących usprawnianiu tego współdziałania. Czyli elementarna ewolucja zachowań „człowieka myślącego” - „łowcy niedźwiedzi i mamutów”. Ta pierwotna epoka łowiectwa, które było niezbędnym warunkiem rozwoju gatunku „homo”, utrzymywała się przez kilka set tysięcy lat, a w szczytkowych formach dotrwała do czasów nieomal współczesnych. Nic jednak nie jest wieczne.

Z upływem czasu i postępującego rozwoju cywilizacyjnego, zmieniało się także łowiectwo. To różnicowanie możemy rozpatrywać w trzech głównych płaszczyznach: - prawa dostępu do łowiectwa - metod wykonywania łowiectwa - funkcji i celów realizacyjnych. W okresie pierwotnym prawo dostępu do polowania było niejako **naturalnie powszechne**,

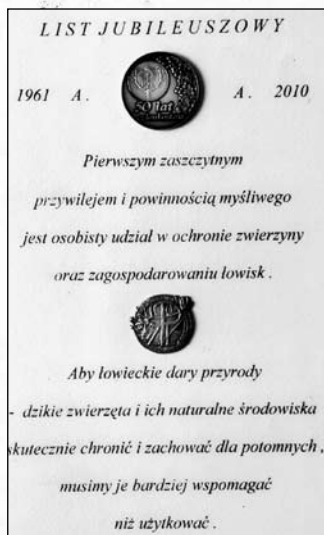
tak jak prawo do zbierania pokarmu roślinnego. Polowania były formą bezpośredniej **eksploatacji** zasobów dzikich zwierząt, w celu zaspokojenia potrzeb **egzystencjalnych**. W czasach przed- i wczesnohistorycznych prawo polowania było domeną wspólnot plemiennych lub lokalnych, czyli nadal było dostępne **powszechnie**. Bez zmiany pozostawała też metoda **eksploatacyjnego** wykonywania łowiectwa. Zaczęła się natomiast zmieniać, równoległe do rozwoju rolnictwa i hodowli zwierząt, jako podstawy bytowania, dotychczasowa egzystencjalna funkcja łowiectwa, w kierunku celów o **znaczeniu gospodarczym**. Bardziej istotne zmiany w zakresie dostępności do wykonywania polowań nastąpiły, w kręgu kulturowym Europy, pod koniec okresu starożytnego, a szczególnie we wczesnym średniowieczu. Wówczas powszechne prawo dostępu do łowiectwa zostało znacznie ograniczone, przez przywilej zastrzeżenia prawa polowań na - niedźwiedzie, tury, żubry, łosie, dzikie konie, jelenie, dziki, rysie, bobry - wyłącznie dla **terytorialnego władcy**. Było to nadal łowiectwo eksploatacyjne, służące celom gospodarczym, głównie na potrzeby żywieniowe dworu i gromadzenia zapasów suszonego mięsa dla drużyn bojowych, na okresy częstych zmagani wojennych. Prawo do pożytków łowieckich ze zwierzyny drobnej - ptactwa i zająca - przysługiwało nadal zbiorowociom lokalnym.

Wyłom w tej wyłączności zapoczątkowały nadania wielkich terenów ziemskich, z prawem własności osobowej, także w zakresie łowiectwa. Powstawały w ten sposób wielkie i mniejsze dobra magnackie i szlacheckie, w których łowiectwo było ważnym elementem składowym **gospodarki**. A zmiany społeczno-ekonomiczne wieku XVIII, rozwój dużych ośrodków miejskich i przemysłowych,

poszerzyły zakres grup **uprzywilejowanych** do uprawiania łowiectwa, o przedstawicieli tych środowisk, ale jednocześnie zaczęła się przejawiać i wzrastać nowa funkcja łowiectwa, o znaczeniu **kulturowym**. Tworzył się, bogaty wyrazowo, swoisty język łowiecki. Powstawała różnorodna obyczajowość łowiecka. W wielu zakresach sztuki: muzycznej, malarskiej, rzeźbiarskiej, pisarskiej, tworzone liczne i często wybitne dzieła artystyczne o tematyce łowieckiej. Także w obrębie przestrzeni naturalnej, pojawiały się trwałe pamiątki związane z działalnością łowiecką wkomponowane w środowisko leśne i polne - obeliski i kapliczki, a nawet okazałe i piękne budowle. Powszechne prawo zbiorowości lokalnych do pożytków łowieckich zwierzyny drobnej - pozostało jednak niezmiennione.

Około połowy XIX wieku zaczęto dostrzegać potrzebę zmiany dotychczasowej, **eksploatacyjnej** formy wykonywania łowiectwa. Coraz powszechniej rozumiano, że łowiectwo to nie tylko polowanie, ale także opieka hodowlana dzikiej zwierzyny i troska o środowisko jej bytowania. Kluczowym założeniem współczesnego łowiectwa stała się metoda **regulacji**, a obecnie nawet **zrównoważenia** relacji między potrzebami łowiectwa, a naturalnymi zasobami zwierzyny. Wprowadzano listy gatunków zwierząt łownych i wyłączonych z polowania, a także czasy ochronne i ograniczenia ilościowe ich pozyskiwania, oraz zasady selekcji populacyjnej i osobniczej. Na ziemiach polskich idee te upowszechniały najpierw tak zwane Towarzystwa Prawidłowego Myślistwa - we Lwo-

wie, Po- znanu i Warszawie. Później były one kontynuowane przez liczne Stowarzyszenia Łowieckie w całym kraju. Są też podstawą działania, powstałego z ich Zjednoczenia w roku 1923, jako jednolitej organizacji wszystkich polskich myśliwych - Polskiego Związku Łowieckiego - oraz obowiązującego obecnie polskiego prawa łowieckiego. Powojenne zapisy wprowadziły





w tym prawie dwie ważne zasady działania łowiectwa - rozdzielnosc własności ziemskiej i bytujących w stanie wolnym dzikich zwierząt, które stały się własnością skarbu państwa, oraz zasadę powszechnej dostępności do polowania w ramach ustawowych. A nowelizacja tego prawa w 1995 r. przeniosła wagę znaczenia funkcji gospodarczej w kierunku funkcji **proekologicznej**.

Jest to rozwiązanie niezbędne dla przyszłościowej perspektywy łowiectwa. Współcześnie bowiem intensywnie narasta stan zagrożenia względnej równowagi zapotrzebowania społecznego łowiectwa i naturalnych zasobów dzikiej zwierzyny, głównie



z powodu drastycznego zmniejszania i pogarszania się terenów środowisk życiowych tej zwierzyny. Formuła łowiectwa **zrównoważonego**, polegająca na tym, że tyle ile z łowiectwa czerpiemy winno do łowiectwa wrócić, staje się niewystarczająca. Aby dobra łowieckie skutecznie ochronić i zachować także dla przyszłości, potrzeba chyba będzie zastąpić ją formułą łowiectwa **wspomagane- go** - przewagi nakładów na ochronę zwierzyny i poprawę jej warunków siedliskowych, nad materialnymi pożytkami. Pojawiające się praktyczne przykłady prowadzenia gospodarki łowieckiej w tym kierunku, przynoszą bardzo pozytywne rezultaty.

Na szczęście, bowiem łowiectwo nie składa się tylko z tych warstw - materialnej i formalnej. Istnieje jeszcze trzecia, zapewne zresztą najważniejsza, warstwa **osobowa - myśliwi**. Motywacją ich działań nie jest tylko zdobycie trofeum na ścianę, czy udźca na patelnię, lecz w coraz większym wymiarze, sfera doznań estetycznych i emocjonalnych z bezpośredniego obcowania z przyrodą, satysfakcja z dobrze wypełnianych obowiązków troski o ochronę zwierzyny i jej środowiska naturalnego, czy więzi społeczne wynikające z tradycji bogatych obyczajów łowieckich, lub potrzeba potwierdzenia własnej sprawności. Te zachowania są trudne do przywołania wyłącznie środkami prawnymi. Ich prawdziwym i właściwym źródłem są postawy świa-

domościowe, kształtujące **normy etyczne** postępowania, takie z których rozliczamy się, przede wszystkim, we własnym sumieniu. To one nakazują nam czynnie chronić naturalne łowieckie dobra przyrody, zapobiegać ich zubożeniu i racjonalnie z nich korzystać. To one powodują, że wielokrotnie więcej czasu i starań przeznaczamy na zapewnienie dzikiej zwierzynie niezbędnych warunków bytowania - spokoju, osłony i uzupełniającego dokarmiania - niż samemu polowaniu, które równie etycznie realizowane, jest uprawioną satysfakcją za ponoszone trudy. I w dalszej ewolucji takiego układu, polegającego na zmianie odwiecznej, **konsumpcyjnej** funkcji łowiectwa na działania **kreatywne**, upatruję **nadzieję** na przetrwanie tego dobra cywilizacyjnego, jakim jest łowiecka relacja między człowiekiem i zasobami dzikich zwierząt. **Jeżeli będziemy chcieli, możemy** to bardzo trudne zadanie **kultury łowiectwa**, realizować. Tylko czynne działania „za-interesowanych” są szansą przyszłości łowiectwa.

### Łowiectwo w Kętach

Korzenie łowiectwa w Kętach sięgają jeszcze lat przedwojennych, kiedy było uprawiane przez pojedyncze kręgi elitarne. Ale o powszechnym łowiectwie „kęckim” możemy mówić od przełomu lat 1945/46. Wtedy zostały spełnione dwa niezbędne warunki: formalny i rzeczowy. Pierwszy polegał na powstaniu statutowej jednostki prawnej, z siedzibą w Kętach, uprawnionej do działalności łowieckiej, a drugi na określeniu terytorialnym jej realizowania. W tym czasie zarejestrowane zostało i rozpoczęło działalność, w ramach uprawnień Polskiego Związku Łowieckiego, Stowarzyszenie Łowieckie w Kętach. Nie znamy dokładnej data zebrania założycielskiego, ale prawdopodobnie uczestniczyli w nim: Marian Bodzek, Ludwik Galoch, Jan Honkisz, Franciszek Paszek, Karol Szpila i Mieczysław Wiśniowski. Znamy natomiast datę 4.02.1946, zawarcia przez Stowarzyszenie Łowieckie pierwszej umowy o dzierżawę prawa do polowania na terenach „Kęty - Miasto”, z Zarządem Spółki Łowieckiej w Kętach. Następnie podobne umowy zawarto z Gromadzkimi Spółkami Łowieckimi: Kęt, Nowej Wsi, Malca, Bielana, Łęka, Witkowie,

Bulowic, Czańca i Kobiernic. Był to drugi warunek, jednocześnie tworzący silną bazę dla gospodarki łowieckiej.

Ten pierwszy etap rozwoju łowiectwa w Kętach kończy się 19.07.1953 r. Nastąpiło to w związku z ogłoszeniem 29.10.1952 r. nowego aktu normatywnego, w formie dekretu o prawie łowieckim. Wprowadzał on, między innymi, dwie znaczące zmiany: o przekształceniu Stowarzyszeń Łowieckich w Koła Łowieckie, jako osoby prawne Polskiego Związku Łowieckiego, oraz ustanowienie obwodów łowieckich, wydzierzawianych przez Wojewodę, w miejsce dotychczasowych umów o dzierżawę łowisk gromadzkich. Na skutek tych zmian rozpoczęło swoją działalność Koło Łowieckie PZŁ „Jeleń” z siedzibą w Kętach, a jako tereny gospodarcze, otrzymało dwa obwody łowieckie, nr 221 i 222, o łącznej powierzchni mniejszej jednak niż dotąd. Wypadły z niej bowiem tereny: Malca, Bielana, Łęka, Witkowie, oraz częściowo Czańca i Kobiernic, a dodane tereny: Heczarnowic, Pisarzowic i Starej Wsi, nie rekompensowały tej straty.

Rok 1961 przyniósł jeszcze jedną zmianę w organizacji łowiectwa w Kętach. W tym czasie nastąpił, za zgodą wszystkich członków, podział K.L. „Jeleń” w Kętach i ustanowione zostało nowe K.L. „Knieja” w Pisarzowicach. Dokonano też rozdziału członków - 16 i 12, oraz obwodów łowieckich - 221 i 222. Spowodowało to dalsze osłabienie potencjału gospodarczego łowiectwa w Kętach, do poziomu 1/3 stanu początkowego, który obecnie jest ograniczony zaledwie do 3.300 ha. kartograficznej powierzchni użytkowej posiadane go łowiska.

Dolina Ziemi Oświęcimskiej, pokryta małymi lasami i zagajnikami, drobnymi arealami zróżnicowanych upraw rolnych, oraz licznymi stawami, stanowiła bardzo dobry typ środowiska bytowania, głównie dla drobnej zwierzyny łownej: zająca, bażanta, kuropatwy, oraz ptactwa wodnego. Więc wyniki polowań, do końca lat 70-tych, były

przeważnie wysokie, z wyjątkiem lat nadmiernie mokrych lub zimnych. Takim zewnętrznym świadectwem tego były coroczne bale myśliwskie, na których serwowano dania z dziczyzny, a fantami w loterii były zające, bażanty i dzikie kaczki. Później stan pogłowia tej zwierzyny zaczął się

populację zające i kuropatwy. Bażantów, jako łatwiejszych do wspomagania hodowlanego, nieco mniej. Zwierzyna drobna narażona jest bowiem na szczególnie szeroki zakres czynników ryzyka bytowego. Są to: degradacja środowiska naturalnego, zagęszczenie prze-





strzenne zabudowy, zmiany struktury agrarnej, chemizacja i mechanizacja rolnictwa, presja drapieżników - także udomowionych, działania kłusownicze, czy lawinowo narastający ruch samochodowy. Tylko na odcinku drogi oświęcimskiej od Kęt do Tamiówki, ginie corocznie około 10 saren i dwa razy więcej zajęcy. To około tyle, ile obecnie pozyskują kęccy myśliwi w całym obwodzie. Wobec wielu z nich, samo łowiectwo jest bezradne. Dlatego musimy je uświadamiać tym, którzy w nich uczestniczą - a może i pomogą. Ale ogromne wysiłki na wspomaganie drobnej zwierzyny muszą ponosić, przede wszystkim, myśliwi, przez realizację kilku podstawowych zadań: polepszanie warunków siedliskowych, uzupełniające dokarmianie, redukcję drapieżników, częste nadzorowanie łowiska, a także racjonalnie dostosowanie do aktualnych możliwości, ilości pozyskiwanej zwierzyny, lub nawet okresowe zaniechanie polowania. Prawidłowe współczesne łowiectwo, przestało już być zajęciem tanim, łatwym i przyjemnym, a staje się raczej misją dosyć kosztowną, trudną i wymagającą - dla wielu nadal cenną - ale dla młodych mniej atrakcyjną.

Znacznie lepiej jest z gatunkami zwierzyny grubej: sarny, jelenia, czy dzika. Na początku działalności naszego koła, na terenach Ziemi Oświęcimskiej, bytowała jedynie sarna - w bardzo nieznacznych ilościach. Jednak z upływem czasu, może dzięki właściwej opiece hodowlanej i oszczędnemu pozyskiwaniu, a może też większej odporności na niektóre zagrożenia środowiskowe, jej stan ilościowy stale się poprawiał i obecnie jest zadowalający. Podobnie dwa pozostałe gatunki, które właściwie nigdy nie były swoistymi dla tych terenów. Od kilkunastu lat, coraz częściej są obecne - jeleni, prawdopodobnie na skutek zmian w siedliskach górskich, i dzik, w związku z eksplozją tego gatunku, spowodowaną czynnikami agrokulturowymi. Są to jednak w naszym łowisku raczej goście.

Dekret z 1952 r. w art. 1; 1. stanowił: „Ło-



wiectwo w rozumieniu dekretu oznacza planowane gospodarowanie zwierzyną, zgodnie z potrzebami gospodarstwa narodowego i ochrony przyrody”, a 1; 2. „Gospodarowanie zwierzyną odbywa się na podstawie zatwierdzonego planu hodowlanego. Obejmuje ono hodowlę i ochronę zwierzyny, polowanie oraz wprowadzenie upolowanej zwierzyny do obrotu gospodarczego. Gospodarowanie to należy do państwa”. Była to regulacja kuriozalna, która w istocie sprowadzała łowiectwo do roli przymusowego dostawcy skarbów państwa dewiz, uzyskanych z eksportu, prawie całej ilości zwierzyny pozyskanej na polowaniach, zwierzyny odławianej żywej, oraz ze sprzedaży polowań myśliwym zagranicznym. Rygory te złagodziła częściowo ustawa sejmowa w roku 1959, ale znaczniejszą zmianę priorytetów łowiectwa z gospodarczych na ekologiczne, przyniosła dopiero Ustawa o prawie łowieckim z 1995 r. Obecnie ta szansa działań łowieckich, na miarę obiektywnych uwarunkowań, zależy głównie od własnej aktywności myśliwych.

W kęckim łowiectwie uczestniczyło do tej pory 94 kolegów myśliwych. Aktualnie do Koła

Łowieckiego „Jeleń” należy ich 25. Są to: Antoni Adamski, Barbara Borowy, Stanisław Borowy, Władysław Fik, Mateusz Frysztak, Andrzej Grochol, Piotr Harwatek, Leszek Kucharczyk, Feliks Li-

geża, Joanna Malczyk, Wiesław Migdałek, Józef Mleczo, Bronisław Mydlarz, Józef Pieczka, Jerzy Potocki, Jan Pyrda, Krzysztof Pyrda, Tadeusz Stawowczyk, Józef Surma, Józef Szczęć, Adam Szpila, Marian Szpila, Zdzisław Sztandera, Zbigniew Wajdeczko, Eugeniusz Zawadzki. Jest to spora grupa, lecz pewien niepokój o przyszłość, może budzić średni wiek jej uczestników, około 57 lat. Kilkunastu Członków jest wyróżnionych odznaczeniami łowieckimi: Medalem św. Huberta - 1, „Złomem” - 1, oraz Medalami Zasługi Łowieckiej: Złotym - 2, Srebrnym - 8, Brązowym - 1. Organem kierującym działalnością koła jest zarząd, a funkcje prezesów pełnili kolejno: Jan Honkisz, Józef Grzywa, Józef Surma, Antoni Adamski i Eugeniusz Zawadzki.

### Moje łowiectwo

Spotkałem się z życiem pierwszego dnia wiosny 1926 r. w Kętach, ale z łowiectwem dopiero 35 lat później. W okresie dorastania, musiałem bowiem przeżyć dramat okupacyjnego zniewolenia i jego skutków. Zamiast szansy edukacyjnej, zostałem przedwcześnie poddany przymusowi pracy, a ewentualne marzenia o flincie myśliwskiej zastąpiła przysięga żołnierza konspiracji, aparat fotograficzny i - na szczęście tylko - ćwiczenia z pistoletem. Dopiero potem mogłem wznówić naukę w kęckim Gimnazjum i Liceum, oraz odbyć studia w Uniwersytecie Jagiellońskim i uzyskać dwa dyplomy magisterskie. Następny okres zajęło mi urządzenie życia rodzinnego i intensywna praca zawodowa. Dopiero po kilku latach pomagania w polo-



Otwarcie strzelnicy myśliwskiej



-waniach, dokarmianiu zwierzyny i budowie urzędów łowieckich, zostałem w roku 1961 członkiem Polskiego Związku Łowieckiego i Koła Łowieckiego „Jeleń” w Kętach i jestem nim nadal. Od 1963 r. pełniłem też funkcje statutowe, kolejno - sekretarza za-

zakres obejmuje działalność organizacyjną w różnych organach statutowych Polskiego Związku Łowieckiego. Obok funkcji w kęckim Kole, w latach 1966-1985 byłem członkiem komisji szkoleniowej Woj. Rady Łowieckiej w Krakowie, jako lektor w dzied-

zynie prawa i etyki łowieckiej, oraz organizacji polowań. A w latach 1968-1990 także przewodniczącym kompletu orzekającego Woj. Sądu Łowieckiego, wielokrotnie w bardzo trudnych sprawach - jednak tylko 1 wyrok, w ciągu tych 22 lat, został przez apelację zmieniony w zakresie kary.



Ustanowienie sztandaru

rządu i przewodniczącego komisji rewizyjnej, a w latach 1983-2000 byłem prezesem zarządu koła. Obecnie mam status prezesa honorowego. Od 1997 r. jestem równocześnie członkiem honorowym K. Ł. „Orzeł” w Osieku.

Głównym moim terenem myśliwskim były łowiska polne Doliny Oświęcimskiej. Ten typ środowisk determinował też gatunki bytującej tu zwierzyny łownej. Występował dobry stan pogłowia sarny i zająca, bardzo dobry bażanta i kaczek, oraz słabszy kuropatwy. Można więc było polować skutecznie, bez szkody dla zasobności łowisk. Zawsze bowiem powinność ochrony zwierzyny była dla mnie ważniejsza, niż przywilej polowania. Najczęściej polowałem na ptactwo. W uzyskiwaniu dobrych wyników pomagał mi niezawodny asystent „Rino”, czeski wyżeł szorstkowłosey, wówczas zwycięzca Krajowego Konkursu Wyżłów. Polowania w górach nie były moim udziałem, a myśliwskich spotkań z jeleniem czy dzikiem miałem zaledwie kilka. Od kilku lat mogę tylko polować z „ambony” na sarny-rogacze, których parostki różnych form selekcyjnych, stanowią ciekawą kolekcję, wśród moich pamiątek łowieckich. Najcenniejszą z nich jest jednak trofeum koguta głuszca, zdobyte 45 lat temu na stokach Wielkiej Raczy. Do dziś pamiętam to niepowtarzalne przeżycie. Istotną wartość współczesnego myślistwa upatruję bowiem nie w czynności polowania, lecz w doznaniach emocjonalnych i estetycznych, z nim związanych.

Ale polowanie i gospodarka myśliwska to tylko niewielki wycinek mojego życiorysu łowieckiego. Chyba znacznie większy

W roku 1985 dalszą działalność związałem z Woj. Radą Łowiecką w Bielsku Białej, jako zastępca członka tej Rady, oraz członek Woj. Sądu Łowieckiego. W latach 1990-2000 miałem zaszczyt pełnić funkcję prezesa W.R.Ł. zamienionej później w Beskidzką Okręgową Radę Łowiecką w Bielsku Białej. Był to okres, w związku z przemianami ustrojowymi, bardzo trudny i dla łowiectwa. Powstała konieczność określenia, właściwych w nowych warunkach ustrojowych, regulacji prawnych i sposobów funkcjonowania polskiego łowiectwa, umożliwiających dalsze jego trwanie i rozwój. W tym zakresie szczególnie ważne było budowanie atmosfery wspólnoty organizacyjnej myśliwych, integracji środowiskowej związku, oraz dobrej współpracy łowiectwa z leśnictwem. Służyły temu: liczne spotkania konsultacyjne z przedstawicielami Kół - ustanowienie sztandaru Beskidzkiego Okręgu Łowieckiego - utworzenie ośrodka szkoleniowego strzelectwa myśliwskiego w Goleiszowie - fundacje pomnikowe i sakralne - ekumenizacja nabożeństw Hubertowskich - inicjatywa budowy własnej siedziby Organizacji Beskidzkiej - porozumienie z Lasami Państwowymi o zasadach hodowlanych jeleni beskidzkich - czy przekazanie 1100 budek lęgowych dla ptaków na tereny wypalonych lasów Rudzinieckich.



„Dar myśliwych”

Jubileuszowym, zamieszczonym na początku tych rozważań.

Za te starania o cele i pozycję łowiectwa polskiego, zostałem szacunkowo wyróżniony wieloma symbolami: Medalami Zasługi Łowieckiej, odznaczeniem „Złot”, Medalem św. Huberta, Medalem Zasługi dla Łowiectwa Krakowskiego, Medalem z Laurem Łowiectwa Bielskiego, oraz Kordelą Lenińskiego Polskiego. A XX Krajowy Zjazd Delegatów nadał mi najwyższą godność - tytuł Członka Honorowego Polskiego Związku Łowieckiego. Wszystkie poniesione trudy i doznane radości łowiectwa, były dla mnie cennym elementem życia.

Dziękuję - Antoni Adamski



# Historia w zasięgu ręki

Tablica upamiętniająca pobyt Józefa Piłsudskiego w Kętach otwiera nową rubrykę w „Kęczaninie” poświęconą eksponatom, które można oglądać w kęckim muzeum. Co miesiąc będziemy prezentować zabytkowe przedmioty,



dokumenty, przybliżać ich historię.

Pamiątkowa tablica pochodzi z 1916 r. Jej autorem jest Józef Stręk. Posiada formę herbu-płaskorzeźby wykonanego głównie z pozlacanego i posrebrzanego drewna polichromowanego. Sporą powierzchnię tablicy zajmują gwoździe z wrytymi nazwiskami jej fundatorów. U góry widnieje napis: MIASTO KĘTY LEGIONOM POLSKIM. Tablica została ufundowana przez społeczeństwo Kęt pod patronatem Naczelnego Komitetu Narodowego (zbiórka na fundusz wdów i sierot poległych legionistów).

NKN (Naczelny Komitet Narodowy) to rodzaj władzy cywilnej, powstał w Krakowie z inicjatywy Austro-Węgieł. 14 lutego 1915 r. ówczesny prezes NKN, Władysław Leopold Jaworski wręczał w Kętach legionistom ordery (głównie za udział w bitwie pod Łowczówkiem - 22-25.12.1914).

Zainteresowanych tą historią zapraszamy do muzeum!

Oprac. luk

## 65. spotkanie przy armacie

Dr Przemysław Stanko, pracownik Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie, był gościem 65. spotkania przy armacie. Był to już jego czwarty wykład w kęckim muzeum. Tym razem opowiadał zebranych o mieszkańcach gminy Kęty, uczestniczących w powstaniu styczniowym. Powstaniem, jak sam Stanko twierdzi, zainteresował się podczas



pracy w Archiwum Państwowym. - Jest to problem wciąż marginalizowany, zwłaszcza w perspektywie lokalnej – mówił podczas spotkania. Znany kęczanom historyk przybliżył sylwetki kilku powstańców,

którzy pochodzili z Kęt. Z dziesięciu ustalonych osób, bliżej poznaliśmy losy wojennej tułaczki Macieja Gawędy z Witkowic, Pawła Jelonka czy Antoniego Lokajczyka. Wywożeni na Syberię uczestnicy powstania, rzadko kiedy wracali do swych rodzinnych domów.

luk

## Apel do mieszkańców Ziemi Kęckiej oraz ludzi dobrej woli

W okresie wojny 1939-1945 wielu patriotów Ziemi Kęckiej podjęło walkę zbrojną z Niemcami uczestnicząc w Wojnie Obronnej 1939, w Polskich Siłach Zbrojnych na Wschodzie, na Zachodzie, Ruchu Oporu, niosąc pomoc więźniom Auschwitz-Birkenau, byli ofiarami zamordowanymi w niemieckich kaźniach.

Obowiązkiem statutowym Związku Kombatanów jest popularyzowanie i utrwalanie w pamięci społecznej dziejów walk niepodległościowych i przekazanie następnym pokoleniom prawdy o tych heroicznych czasach. Morituri vivantes obligant! - Zmarli zobowiązują żywych!

W ramach wspólnej inicjatywy Związku Kombatanów w Kętach i Sołtysa Nowej Wsi pana Jana Dudziaka postanowiono zwrócić się do społeczności Nowej Wsi o ufundowanie tablicy pamiątkowej – upamiętniającej poległych i pomordowanych – mieszkańców tego sołectwa.

Miejsce umieszczenia tablicy będzie uzgodnione z mieszkańcami.

Obecnie w pierwszym etapie działań najważniejszą sprawą jest ustalenie nazwisk poległych i pomordowanych i okoliczności ich tragicznych losów wojennych.

Wstępnie ustaliliśmy kilkanaście nazwisk – ale mamy przekonanie, że nie jest to lista kompletna.

Dlatego odwołujemy się do ludzi dobrej woli, do zbiorowej pamięci z prośbą o podanie dalszych nazwisk.

Pragniemy bowiem uniknąć sytuacji – kiedy działając w dobrej wierze i prowadząc szerokie konsultacje, na odsłoniętej tablicy pominiemy KOGOŚ lub pojawią się błędy.

### Wg aktualnego rozeznania na tablicy pamiątkowej znajdują się następujące nazwiska i okoliczności:

**A) Pomordowani w KL Auschwitz** (nazwiska i okoliczności potwierdzone przez Muzeum Auschwitz)

1. Kubajak Waleria 6.01.1945 r.
2. Naglik Franciszek 29.11.1943 r.
3. Naglik Tadeusz 29.09.1944 r.
4. Gawęda Józef 22.07.1942 r.
5. Gawęda Władysław 21.07.1942 r.

**B) Pomordowani – w okolicznościach nieświadomych – przypuszczalnie w Auschwitz**

6. Gasidło Antoni
7. Prochownik Jan s. Tomasza

**C) Polegli w Wojnie Obronnej 1939**

8. Nycz ... (brak imienia)

9. Trębala Antoni

10. Kosmaty Antoni

**D) Polskie Siły Zbrojne na Wschodzie, Zachodzie, Ruchu Oporu**  
... .. ?

Bardzo prosimy osoby posiadające informacje o losach innych poległych-pomordowanych o podanie w miarę możliwości dużo szczegółów: nazwisko imię, imię ojca, matki, nazwę obozu, datę śmierci, nazwę jednostki wojskowej, nazwę organizacji Ruchu Oporu, miejscowości gdzie polegli oraz ewentualnych informacji o losach i okolicznościach śmierci Stanisława Smolarka s. Józefa ur. 1928 r.

Będziemy bardzo wdzięczni za współpracę, świadomi, że tylko wspólnie możemy ocalić od zapomnienia naszych bohaterów.

Mamy świadomość, że od zakończenia wojny upłynęło 66 lat, że wielu świadków już nie żyje.

Ale ktoś to ma wykonać jak nie my – tu i teraz. Uwagi prosimy kierować do Sołtysa Nowej Wsi pana Jana Dudziaka.

**Termin: 30 maja 2011 r.**

V-Prezes Koła ZKRPIBWP Kęty  
Por. Czesław Dokupil

# Zegarowy Pasjonat



Antoni Handzlik w swojej pracowni

Antoni Handzlik urodził się w 1932 r., mieszka w Kętach-Podlesiu. Pochodzi z zasłużonej dla miasta rodziny Grabowskich, której członkowie byli znanymi majsterkowiczami i artystami. Jeden z przodków, Ludwik Grabowski, był głównym konstruktorem w poznańskich Zakładach Cegielskiego (sławna do dziś w Europie firma

produkująca m.in. silniki wykorzystywane w elektrowniach czy przy budowach statków – przyp. red.). Z kolei Edward Grabowski, wuj Pana Antoniego, zapadł w pamięci starszych kęczan jako malarz, autor obrazu przedstawiającego Józefa Piłsudskiego z okresu międzywojennego, który można oglądać w naszym muzeum.

Pan Antoni, jak sam mówi, należy do majsterkowiczów. Jego pasją są zegary... w domu ma ich mnóstwo, ciężko je policzyć. Restauruje je, reperuje, nieraz składa od nowa. Nie wiele z nich to atrapy: tikają, brzęczą, pozytywnie wygrywają melodie, a te z kukułkami kukają. Mechaniką precyzyjną zainteresował się zaraz po zakończeniu wojny. Jako nastolatek chodził do Matejki, znanego zegarmistrza z Bujakowa. Podpatrując pracę fachowca, wiele się nauczył.

Potem kupił tokarkę zegarmistrzowską i inne potrzebne narzędzia.

Kolekcjonerem jest od przeszło czterdziestu lat. W swych zbiorach posiadał m.in. unikatowe budziki hotelowe (oryginalność tego sprzętu polega na tym, że budzik można było ustawić na żadaną godzinę, tylko po włożeniu w zamontowany w nim otwór monetę o odpowiednim nominalne) czy kieszonkowego, szwajcarskiego „Patka”. Wiele zegarów już rozdał. Kolekcję gromadził latami, zazwyczaj kupował je od posiadaczy, czasami znajdował coś na śmietniku.

Jako zegarmistrz Pan Antoni przysłużył się także miastu. Odrestaurował m.in. zegary znajdujące się u braci franciszkanów. Wyremontował czasomierz wieżowy z budynku Urzędu Gminy, z którym było wiele problemów. – Podjąłem się tej naprawy w związku z 700-leciem naszego miasta. To zegar z 1826 r., zatrzymał się w czasie okupacji niemieckiej. Gdy już zakończyłem remont, okazało się, że nie było chętnego na wykonanie podłoża służącego do mocowania zegara. W końcu jednak się udało – wspomina pasjonat.

Swoje kolekcje Pan Antoni prezentował m.in. w Kętach i Porąbce.

luk



## Piłkarz Niwy odkryciem roku

Mariusz Piskorek, piłkarz „Niwy” Nowa Wieś, został uhonorowany w plebiscycie „Dziennika Polskiego” na „Najlepszego sportowca Małopolski zachodniej roku 2010” – zdobył wyróżnienie w kategorii „odkrycie roku”. Gala rozdania nagród odbyła się 29 marca w Międzynarodowym Domu Spotkań Młodzieży w Oświęcimiu. Statuetki sportowcom wręczali m.in. marszałek Małopolski Marek Sowa i starosta oświęcimski, Józef Krawczyk. W czołowej dziesiątce najlepszych znalazło się dwóch sportowców z Gminy Kęty: kolarz UKS-u Sokoła Kęty,

Sylwester Seweryn (10 miejsce) i Tomasz Dubiel, także piłkarz „Niwy” (5 miejsce). Zwyciężył Przemysław Knapik z Beskidu Andrychów.

- Sam fakt, że byłem nominowany do tego plebiscytu był dla mnie wyróżnieniem, ale zwycięstwo jest dla mnie miłą niespodzianką i wielkim osiągnięciem – mówi Mariusz. – Korzystając z okazji, chciałbym podziękować wszystkim tym którzy oddali na mnie głos, kibicom, zarządowi klubu, trenerowi, oraz kolegom z drużyny,

ponieważ to właśnie dzięki Wam wszystkim cieszę się z tego sukcesu. Jestem bardzo szczęśliwy i mam nadzieję, że ta nagroda będzie dla mnie sygnałem do jeszcze cięższej pracy na treningach.

luk/fot. niwa





Artur Żelichowski i Andrzej Mróz – po powrocie z Cracovia Maraton 2011



## Wbiegają na szczyt

- Do biegania namówił mnie Edward Zoń. Zacząłem uprawiać ten sport w 1994 roku, w 25. rocznicę rezygnacji z alkoholu – opowiada Andrzej Mróz, siedemdziesięcioletni biegacz z Kęt. Do redakcji „Kęczanina” przyszedł z dużo młodszym od siebie Arturem Żelichowskim w celu promocji dyscypliny biegów długodystansowych. Obu Panów łączy sportowa pasja – spotykają się na maratonach i innych zawodach w różnych częściach Polski.

W tym numerze przybliżamy sylwetki tych amatorów lekkiej atletyki, mając nadzieję, że przykład z nich weźmie wielu kęczan.

**Andrzej Mróz** jest emerytowanym inżynierem budowlanym. Startuje w kategorii M-70. Swoją pierwszy maraton odbył w Kędzierzynie, natomiast najlepszy czas uzyskał w Warszawie (3 godz. 17 min.). Bierze udział w różnych zawodach, uczestniczył w Biegu Fiata. W zeszłym roku zajął drugie miejsce (w swojej kategorii) w gdańskim Biegu Westerplatte, wcześniej wygrał (także w swojej kategorii) górski bieg w Istebnej. Od początku tego roku przebiegł już 800 km. Obecnie [gazetę do druku oddajemy końcem kwietnia – przyp. red.] regeneruje siły na pierwszomajowy bieg na górę Grojec w Żywcu. I jeszcze ciekawostka na jego temat: Andrzej Mróz jest jedynym – znanym redakcji „Kęczanina” – morsmem w Kętach.

**Artur Żelichowski** (rocznik '73) pracuje jako nauczyciel wychowania fizycznego w Kobiernicach. Biegać lubił od dziecka. W 1993 r. uczestniczył w I Biegu Fiata. Obecnie startuje w kategorii M-30. Jak sam przyznaje, w tej kategorii ciężko odnosić sukcesy – jest bardzo liczna i sporo w niej zawodowców. Jednak Artur może

pochwalić się już kilkoma sukcesami. W 2009 wygrał (w swojej kategorii) w bielskim Biegu „Ku Słońcu”, był trzeci w Imielińskim Crossie Ekologicznym. Bardzo dobrze wspomina udział w berlińskim biegu międzynarodowym, w którym co roku uczestniczy ok. 30 tys. zawodników. Biega regularnie od ponad dziesięciu lat. Trenuje przez 6 dni w tygodniu. Artur także skrupulatnie liczy sobie wydeptane kilometry. Ma już ich na koncie 30 tys. km – Za niespełna trzy lata, jeśli zdrowie pozwoli, powinienem wyrównać długość ziemskiego równika – mówi kęczanin.

Obaj Panowie wrócili właśnie z dziesiątej edycji Cracovia Maraton, jednego z największych biegów organizowanych na terenie kraju. Uzyskali czas: Artur – 2 godz. 55 min., Andrzej – 4 godz. 16 min. Obaj także reprezentują Oświęcimski Klub Biegacza „Zadyszka”. Ale trenują indywidualnie. – Mamy świetne tereny na trening. Tu można przygotować się bardzo dobrze do biegów górskich. Zazwyczaj przemierzamy trasę Kęty-Porąbka – dodaje Artur. Zapytani na koniec, co czerpią z uprawiania tego sportu, zgodnie odpowiadają: przyjemność, zdrowie, możliwość poznania nowych ludzi.

Naszemu długodystansowcom życzymy braku kontuzji, zapału i kolejnych sukcesów.

luk

REKLAMA

GRUPA

psb

GABRYŚ-SIKORA

POLSKIE SKŁADY BUDOWLANE

KĘTY, ul. Krakowska 107 \* tel.: 33 845 37 22  
 WADOWICE, ul. dr. Putka 9 \* tel.: 33 873 31 25  
 ANDRYCHÓW, ul. Batorego 18a \* tel.: 33 875 80 04

FAKRO®

OKNA DACHOWE

NAJLEPSZE OKNA  
W NAJLEPSZEJ CENIE!

www.gsgs.pl
gabryssikora@grupapsb.com.pl



# Fotopodróżnik ... czyli krótko o pokonywaniu swoich słabości

**Marta Piskorek zdobywczyni trzeciego miejsca w ogólnopolskim konkursie FUJI o swoich doświadczeniach konkursowych.**



Marta Piskorek

Z własnego doświadczenia już wiem, że choć wydaje nam się, że czegoś nie potrafimy lub obawiamy się, że nie damy rady- to jednak warto spróbować! Choćby po to by

do takiej konkluzji i jednocześnie uwierzyć w siebie i swoje marzenia to konkurs FUJI. Pierwszy w życiu konkurs, w którym brałam udział. Właściwie przez przypadek, pod wpływem impulsu zarejestrowałam się na stronie [www.myfinepix.pl](http://www.myfinepix.pl). Wszystko zaczęło się końcem grudnia i trwało aż do 8 kwietnia! Z każdym etapem tego przedsięwzięcia pokonywałam kolejne tkwiące w mojej głowie przekonania – oczywiście negatywne! A to, że nie potrafię kreować, fotograficznie pokazywać różnych historii, że nie umiem pisać artykułów czy też recenzji... oj dużo tego 'nieumianego' przeze mnie było! O ile zdjęcia ślubne wg mnie (którymi także się zajmuję) to przede wszystkim łapanie chwili - z jak najmniejszą ingerencją fotografa, o tyle konkurs FUJI polegał na kreowaniu, wymyślaniu, kombinowaniu... Każdy z czterech etapów miał wspólny mianownik - fotografia, jednak poszczególne zadania były dość różne. Od spójnego pokazania pewnej historii za pomocą zdjęć do pisania pouczających artykułów, ciekawych wywiadów i rzetelnych recenzji. Z każdym etapem pokonywałam swoje słabości i dotychczasowy brak wiary w siebie i w swój talent. Bo to jest tak, że jeśli samemu nie uwierzy się we własne możliwości to nikt do tego nie przekona, choćby nie wiem ile komplementów nam prawili.

podróży - któż nie chciałby zarobić 60 tys. w 3 miesiące, robiąc do tego to co kocha?!

Jednak by zdobyć taką nagrodę trzeba było naprawdę się napracować, pobudzić drzemiącą w każdym kreatywność i przede wszystkim być wytrwałym. Stworzenie galerii, bloga, napisanie recenzji lub wywiadu, nagranie filmiku o sobie, aż w końcu ustalenie dokładnego planu i kosztów podróży dzień po dniu – wszystkie te zadania przeżywały uczestników. Sama chciałam zrezygnować właśnie w czwartym etapie, kiedy to nie będąc zaprawionym podróżnikiem próbowałam stworzyć ciekawą i sensowną podróż. Tracąc już wiarę w powodzenie (a dotychczas było jej dużo) zrobiłam jeszcze ten jeden krok – w ostatniej chwili wgrzywając swoją podróż i ... znalazłam się wśród 10tki finalistów pod nikiem mARTini.

O ile każdy z czterech etapów konkursu był do wykonania w ciepłym domowym i z dość dużą ilością czasu, to finał przerósł moje najczarniejsze wizje. 10tka wybrańców została zaproszona do Warszawy by przez 2 dni zrobić raz jeszcze to co było do zrobienia przez ostatnie 3 miesiące!!! Wszystkie zadania mieliśmy wykonać na sprzęcie Fuji –czyt. kompaktach (nie potrafiłam sobie wyobrazić przesiadki z pełnoklatkowej lustrzanki na kompaki, które mieszczą się w dłoni!) do tego presja czasu, nieznana Warszawa i brak Internetu w hotelu. Nie wiem czy ktokolwiek z Nas wierzył, że się uda?!

2 dni i 2 noce na wykonanie galerii Street Fashion zrealizowanej w Warszawie, stworzenie bloga z 12 odsłon wybranego tematu, 'pouczający' artykuł, recenzja wybranego aparatu oraz filmik. Czyli po tylu godzinach pracy przy zerowej dawce snu – jeszcze uśmiech do kamery! Mission Impissible!

A jednak...Niewykonalne!!! –okazało się wykonalne, a cała dziesiątka spisała się fanta-

MIŁOŚĆ... RADOŚĆ... PASJA... WDZIECZNOŚĆ... TUTERAZ...

**5 Prawd Szczęśliwego Życia**

czyli 5 iskerek wnoszących światło w Naszą szarą polską Codzierność...

Wierzę, że w każdym momencie Naszego Życia mamy wybór - czy chcemy podążać za starymi nawykami i negatywnymi przekonaniami - czy zamiast tego spojrzeć na Świat innymi oczyma, pełnymi radości, miłości, wdzięczności...

**ŻYCIE jest CUDownie FUNtastyczne**

mARTI /martapiskorek.pl

utwierdzić się w przekonaniu, że to rzeczywiście nie dla nas lub wręcz przeciwnie – podjąć wyzwanie, sprawdzić się i być dumnym z samego siebie.

Doświadczenie, które pozwoliło mi dojść

Na wstępie do konkursu przystąpiło 3400 osób i nie ma się co dziwić, przy wizji wygranej jaką była 3 miesięczna podróż dookoła świata! Do tego wynagrodzenie wysokości 20 tys. zł miesięcznie. Któż nie marzy o takiej

MIŁOŚĆ... bezinteresowna i prawdziwa przede wszystkim do Samego Siebie...  
Dopiero gdy zaakceptujesz swoje ciemne i jasne strony  
będziesz zdolny pokochać Innych Miłością bezwarunkową...

RADOŚĆ... odnajdź w Sobie dziecięcą Radość, ciesz się drobnymi przyjemnościami,  
daj Sobie prawo do szaleństwa i spontaniczności niezależnie od wieku, pozycji i sytuacji...

PASJA... otwieraj okna - w  
odkryj swoje talenty - będą źródłem





## o sobie

JESTEM... z miłości - matką, z wykształcenia - niedoświadczoną dyplomatką, z pasji - fotografką, z charakteru - szalonym poprytarzem, z zamiłowania - dekoratorką mieszkań swoich znajomych, z łakomstwa - miłośnikiem marcepanu, z entuzjazmem kolekcjonuje fikuśne filizanki... Nie urodziłam się z aparatem w ręce, nie spędziłam dzieciństwa w ciemni wywołując zdjęcia. Swoją talent odkryłam po kilku latach studiów, zupełnie innego kierunku niż fotografia. Moją przygodą z aparatem zaczęła się wraz z narodzinami mojej Córki, która była pierwszą i najwdzięczniejszą modelką. Podobno, gdy odkryje się swój talent to już się z nim płynie. Warto szukać swojej drogi! Dziś mogę powiedzieć, że praktycznie 'nie pracuję' - ponieważ robię to co Kocham!

styczeń! A dlaczego? Najtrafniej podsumował to Łukasz: 10 obcych osób rywalizuje ze sobą o 60 kaffli i 3 miesiące podróży ... i co robią? Pomagają sobie, wzajemnie się motywują, grają fair i mają razem extra czas. I like! (cyt. LuckyLuk) I tak właśnie było! Przez te kilka dni, które spędziliśmy razem praktycznie non stop, ani przez chwilę nie dało się odczuć rywalizacji i jakiegokolwiek walki. Wręcz przeciwnie! Bardzo się zaprzyjaźniliśmy. Warszawiacy pomagali nam, przyjezdnym poruszać się po stolicy i pokazywali ciekawe miejsca. Wspieraliśmy się wzajemnie i pomagaliśmy. Dziwne to, gdy w obecnych czasach panuje przekonanie, że tak łatwo stracić wiarę w człowieka. Także pracownicy Fuji służyli pomo-

cą, a biuro Fuji na te 50 godzin stało się naszą pracownią, studiem, jadalnią, pewnie byłoby i sypialnią – jednak na sen nie było czasu!

Ogromnie się cieszę, że mogłam uczestniczyć w tym projekcie. Poznałam tylu wyjątkowych ludzi, naładowałam akumulatory i nastroiłam się pozytywnie na przyszłość. Ten konkurs dla mnie to nie tylko rozwój fotograficzny i nowe perspektywy, ale przede wszystkim rozwój osobisty. To pokonanie wmówionych sobie ograniczeń i negatywnych przekonań. To pewność, że marzenia się spełniają, że jeśli czegoś naprawdę pragniemy i wierzymy to różnymi sposobami te marzenia do nas przyjdą...

Na podium w konkursie Fuji stanęły trzy

Kobietki!!! Ich nicki to: SAUDADE, PIEGORKA i mARTini.

Ja zajęłam 3. miejsce i choć nie wygrałam wymarzonej podróży to i tak w nią jadę!!! ... Marysia, która stanęła na najwyższym podium zabiera Mnie i Anię w część swojej wyprawy! Dziękujemy Marysiu! Końcem maja lecimy do Indii, a co potem...? ...potem dalej południowo-wschodnia Azja! A ciekawych moich wypraw zapraszam na bloga, gdzie na pewno wszystko opiszę i uwiecznię na zdjęciach: [www.martapiskorek.pl](http://www.martapiskorek.pl)

Jak dla Mnie to wystarczający dowód by wierzyć, że marzenia się spełniają!!! ...bo ŻYCIE jest CUDownie FUNtastyczne!

Marta Piskorek



Wychodź z drzwi by odnaleźć swoją Pasję, w Twojej radości, satysfakcji, uskrzydliły Cię...



WDZIĘCZNOŚĆ... nawet jeśli Twoje Życie nie biegnie czasem z górki i wspinasz się wtedy po wysokich i ciężkich schodach, spróbuj znaleźć w Nim coś za co możesz być Wdzięczny!



TU i TERAZ... To co już przeszedłeś w życiu to przeszłość, zostaw to! Przyszłość, o którą tak się martwisz jeszcze nie nadeszła. Skup się na chwili obecnej, Żyj Dniem Dzisiejszym!

Kęty, dnia 12.04.2011 r.  
Znak: ZPG-II-2.7125.4.2011

## BURMISTRZ GMINY KĘTY

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity- Dz. U. z 2010 r. Nr 102, poz. 651 ze zm.)

informuje,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Kęty Rynek 7 w dniach od 29.04.2011r. do 21.05.2011r. zostaną wywieszone wykazy nieruchomości przeznaczonych:

I. do sprzedaży w trybie bezprzetargowym na rzecz głównego najemcy:

- lokalu mieszkalnego położonego w Kętach na os. Sikorskiego 2/5 wraz z udziałem w gruncie,
- lokalu mieszkalnego położonego w Kętach na os. Wyszyńskiego 2/2 wraz z udziałem w gruncie.
- lokalu mieszkalnego położonego w Kętach na os. Wyszyńskiego 8/10 wraz z udziałem w gruncie.
- lokalu mieszkalnego położonego w Kętach na os. Królickiego 6/12 wraz z udziałem w gruncie.

II. do oddania w dzierżawę w drodze bezprzetargowej części działki nr 2151/8 położonej w Kętach zabudowanej kioskiem drewnianym na rzecz jego właściciela na okres 3 lat.

1 x a/a

## OGŁOSZENIE

### Burmistrza Gminy Kęty o przystąpieniu do sporządzania studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Kęty

Zgodnie z art. 11 pkt. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. Nr 80, poz. 717 ze zm.)

zawiadamiam o podjęciu przez Radę Miejską w Kętach uchwały Nr XLII/387/2010 z dnia 29 października 2010 r. o przystąpieniu do sporządzenia studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Kęty dla obszaru całej gminy w jej granicach administracyjnych.

Zainteresowani mogą składać wnioski dotyczące zmiany studium.

Wnioski należy składać na piśmie w siedzibie Urzędu Gminy Kęty - Rynek 7, 32-650 Kęty, w terminie **do dnia 20.05.2011 r.**

Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

OGŁOSZENIE PŁATNE



Szanowni Państwo,

W kwietniu zamykam etap pracy zawodowej związanej od dwudziestu sześciu lat z Domem Kultury, w tym czternaście lat na stanowisku dyrektora.

Z naszą instytucją kultury jestem emocjonalnie związana od samego początku jej powstania, powołał ją bowiem w 1976r. mój ojciec Mieczysław Biela, będący wówczas Naczelnikiem Miasta i Gminy Kęty.

Kultura to działalność nastawiona nie tylko na zysk, to coś więcej – to inwestycja w człowieka, to rozwój sfery duchowej i intelektualnej, zmieniająca priorytety w naszym życiu, ma wzruszać i wyzwalać pozytywną energię, być ponad podziałami. Staralam się, aby nasz Dom Kultury stwarzał coraz to lepsze warunki dla rozwoju i odbioru wszystkich dziedzin sztuki będących dziedzictwem kulturowym, pielęgnował tradycje, aktywizował i rozwijał, dawał również rozrywkę mieszkańcom naszej Gminy w każdym wieku, o różnych zainteresowaniach i oczekiwaniach. Dbałam o to, aby czas ten przeżyć najpełniej, ciągle czegoś poszukiwałam, stawiałam sobie cele, które wspólnie realizowaliśmy. Miałam szczęście, że pracowałam w tym miejscu i w tym czasie. Przeprowadziliśmy ponad 40 dużych remontów i inwestycji, z zaoferowanych przez nas 5500 pozycji skorzystało ponad 630 tys. osób, w ostatniej dekadzie z zewnętrznych źródeł pozyskaliśmy prawie 1,7 mln zł. Praca w Domu Kultury nie przyniosłaby mi tyle satysfakcji, gdyby nie współpraca z ciekawymi i życzliwymi ludźmi, rozumiejącymi czym jest kultura jakie niesie ze sobą wartości. Składam więc podziękowania wszystkim Państwu, którzy sprzyjali rozwojowi i upowszechnianiu kultury: Burmistrzowi Romanowi Olejarzowi i Jego współpracownikom, działaczom i animatorom kultury. Dziękuję Sponsorom, środowiskom twórczym i organizacjom pozarządowym z terenu miasta i gminy, instytucjom i jednostkom gminnym. Szczególnie dziękuję wszystkim mieszkańcom za liczny udział w naszej ofercie kulturalnej i miłe spotkania. Składam podziękowania Współpracownikom, z którymi przeżyliśmy przez ostatnie dwadzieścia pięć lat wiele radosnych chwil, choć bywały też trudne. Życzę jednocześnie wielu pomysłów, nowatorskich projektów i sukcesów w dalszej pracy. Dom Kultury to przede wszystkim ludzie, dlatego dziękuję Państwu za wolę działania i współpracy dla tak istotnego celu, jakim jest kultura, bo *„Jeśli kultury nie ma w sercach ludzi, to nigdzie indziej nie ma jej na pewno”* [Georges Duhamel].

Kęty, kwiecień 2011

z wyrazami szacunku Grażyna Bułka



## Wypian na 5!

Czy Wypian to odpowiednia szkoła dla absolwenta gimnazjum? Z pewnością tak! Każdy uczeń znajdzie tu coś dla siebie. Nasza szkoła stawia na indywidualny rozwój we wszystkich dziedzinach. Umożliwia to dobrze przygotowany zespół nauczycieli, który wspiera nas w nauce. Uczymy się bez przymusu, wiedząc, co jest naszym celem. I w tym zakresie dzieje się u nas wiele. Można powiedzieć: Wypian daje wiele możliwości.

Dzięki uczestnictwu w projektach współfinansowanych ze środków Unii Europejskiej możemy pogłębiać posiadaną wiedzę i gromadzić nową.

Tak dzieje się podczas zajęć „Partnerzy w nauce”, które służą uczniom zainteresowanym rozwijaniem umiejętności w zakresie nauk przyrodniczych, informatycznych i ekonomicznych. Robimy doświadczenia, badamy problemy, przeliczamy parametry, tworzymy symulacje, dzięki czemu stajemy się bardziej kreatywni.

Istnieje także sekcja „Wsparcie i Pomoc”, która przyjmuje formę zajęć wyrównawczych

dla uczniów mających zaległości w nauce danego przedmiotu. W trakcie tych zajęć wszyscy uczniowie, którzy mają braki z jakiegoś przedmiotu, mogą je nadrobić i tym samym dorównać innym.

Nasze umiejętności przedstawiamy na „Festiwalach Nauki”, które organizowane są co pół roku. W trakcie pokazów, sesji popularno-naukowych, paneli dyskusyjnych dzielimy się naszą wiedzą i doświadczeniem z innymi. I trzeba przyznać jest to fajna zabawa dla wszystkich!

Projekt zapewnia nam także bezpłatne wycieczki edukacyjne, w ramach których uczestnicy poznają ciekawe miejsca Polski, lecz także zapoznają się z uczniami innych szkół, co owocuje nowymi znajomościami. W tym roku odwiedziliśmy Paczków na Dolnym Śląsku, a w czerwcu czeka nas wyjazd do Łodzi. Te wyjazdy są całkowicie bezpłatne, co też jest ich atutem, zwłaszcza dla uczniów mniej zamożnych.

Inny program, „DIAMENT”, jest przeznaczony dla uczniów zdolnych, którzy poszerzają wiedzę z matematyki, informatyki, przedsiębiorczości, bądź języka angielskie-

go. Podczas tych zajęć uczniowie poruszają zagadnienia, które poznaliby dopiero po szkole średniej. To ich rozwija, wzbogaca i po części przygotowuje do nauki na studiach wyższych. I co najważniejsze, czyni ich start na studiach dużo łatwiejszym.

„Młodzieżowe Uniwersytety Matematyczne” to propozycja, jak sama nazwa wskazuje, dla fanów liczenia i nie tylko. Na zajęciach drążymy trudne zagadnienia matematyczne. Rozwiązanie swoich problemów znajdują tu także uczniowie nieradzący sobie z przedmiotem, ale chętni do nauki i pokonywania swoich słabości.



Wypian współpracuje także z uczelniami wyższymi. To umożliwia nam bieżący dostęp do ich ofert i zasad przyjęcia. Podczas wyjazdów na wyższe uczelnie, np. w Krakowie, poznajemy je „od kuchni”. Podglądamy chemików lub fizyków w trakcie doświadczeń, co budzi naszą ciekawość i pokazuje możliwości dalszego rozwoju.

Poznajemy świat, wyjeżdżamy na wycieczki, wyprawy w różne części Europy. Kto chce poznać świat, ma na to duże szanse. Lubimy też wymieniać się doświadczeniami z innymi liceami, także zagranicą. Znajomymy znaleźliśmy już w Holandii, Niemczech, Francji i we Włoszech.

Wypian to nowoczesna szkoła. Uczymy się w niej, wykorzystując multimedialne pomoce naukowe. Do takich należy tablica interaktywna, zakupiona przy wsparciu finansowym z UE. Korzystamy z niej na lekcjach, a także na zajęciach dodatkowych. Mamy również do dyspozycji trzy pracownie komputerowe, w których uczymy się informatyki, ale także innych przedmiotów, nawet języków. Naukę fizyki, geografii, wiedzy o kulturze, jak i języka polskiego

wzbogacamy, wykorzystując i sami tworząc prezentacje multimedialne. Szkoła dba o przygotowanie uczniów do życia w zinfomatyzowanym świecie.

Uczymy się i rywalizujemy z innymi i często jesteśmy od nich lepsi. W tym roku możemy się pochwalić dużą ilością laureatów i finalistów olimpiad przedmiotowych, np. Olimpiada Języka Łacińskiego, Olimpiada Astronomiczna, Olimpiada Wiedzy o Polsce i Świecie Współczesnym, Olimpiada Wiedzy o Prawach Człowieka. Te sukcesy dotyczą tylko najlepszych z nas, ale dla wszystkich uczniów najistotniejsze jest to,

że zdajemy egzamin maturalny w 100%.

W Wypianie najważniejsi są uczniowie, bo to oni tworzą wyjątkową atmosferę, jaka tu panuje. Dzięki aktywnie działającemu Samorządowi Uczniowskiemu mamy wpływ na życie szkoły. Nasze apele nie przyjmują nudnej, sztywnej formy, lecz są w pełni zrozumiałe dla młodego człowieka. Wtedy nawet trudne kwestie łatwiej się rozwiązuje. Podejmujemy się też różnorodnych przedsięwzięć, które nas integrują. Aktualnie, wzorem

wyższych uczelni, kręcimy film o szkole Lip Dup. Jest to dobra i pożyteczna zabawa.

Jak widać, u nas każdy może bez przeszkód rozwijać swoje zainteresowania, a także wyznaczać sobie nowe cele. Dzięki umiejętnemu wsparciu naszych nauczycieli jest to możliwe!

Katarzyna Adamczyk

REKLAMA

**CZARNE I BIAŁE**

**ODZIEŻ DLA WSZYSTKICH KOBIEC**

**KETY**  
UL. KOŚCIUSZKI 5  
TEL. +48 33 845 30 68  
KOM. +48 606 888 958

**JUŻ OTWARTE!**

## Valle d'Aosta niezwykle sanktuarium Jana Pawła II

Ośmielam się tak nazwać ten autonomiczny region Włoch, chociaż miano to bardziej przysługuje Wadowicom, Kalwarii Zebrzydowskiej, Jasnej Górze, Tatrom, Beskidom, Sudetom czy wreszcie grodowi Kraka. Niemniej przywołane przeze mnie miejsca dotyczą Karola Wojtyły, zanim został Papieżem, natomiast już jako Jan Paweł nasz Wielki Rodak poza Rzymem najczęściej przebywał przede wszystkim w Castel Gandolfo, m.in. Mentorella i właśnie Valle d'Aosta. Od ostatniego pobytu Jana Pawła II w Dolinie Aosty minęło w 2010 r. już 6 lat, a tam przypadkowo spotkani ludzie wciąż żywo reagują na wspomnienie Jego imienia, a nawet na samo przedstawienie się: „Jestem Polakiem”. Fakt ten bowiem błyskawicznie kojarzą z Wielkim i Błogosławionym już za chwilę Janem Pawłem II. Wiedzą też, że najwyższe góry Europy stały się dla Papieża z Polski tak bliskie, gdyż przypominały mu, przemierzone wzdłuż i wszerz, góry ukochanej ojczyzny.

Do Valle d'Aosta Jan Paweł II dotarł, jako pierwszy z grona papieży, 8 września 1986 r. Tego dnia miała 200. rocznica zdobycia Mont Blanc przez dwóch alpinistów, Jacquesa Blamata oraz Michaela Paccarda i Papież, który credo swych górskich wędrówek zawarł w słowach: „Ilekcroć mam możliwość udać się w góry i podziwiać górskie krajobrazy, dziękuję Bogu za majestat i piękno stworzonego świata”, chciał przypomnieć, a także uczcić wyczyn tych ludzi. Dotarł pod Monte Bianco, dolatując helikopterem na górę Chétif, gdzie odbył krótki spacer i odmówił modlitwę Anioł Pański. Wzruszenie wywołane spotkaniem z górami wyraził w słowach: „W pełnej dostojności scenarii tych potężnych szczytów, pokrytych nieskalaną bielą śniegu, myśl wznosi się spontanicznie ku Temu, Który jest Stwórcą owych wspaniałości, od wieku po wiek jest Bogiem. Od zarania dziejów góry stanowią dla ludzkości uprzywilejowane miejsce spotkania z Bogiem i Jego nieskończoną wielkością.”

Jan Paweł II przybywał do tej urzekającej doliny, a konkretnie do Les Combes, nie tylko aby odpocząć, ale i by, w spowijającej okolicę niezwyklej ciszy, wywołanej otaczającym ją majestatem gór, odczuć bliskość Boga. Les Combes, maleńka osada leżąca na wysokości 1350 m n.p.m. - część (frakcja) gminy Introd, nazywana była podczas pobytów „najznakomitszego Turysty” (Tak o Janie Pawła II wyrażał się Luciano Caveri – przew. Regionu) „Alpejskim Watykanem”. To wyróżniające określenie często pojawiało się w rozmowach wielu różnych ludzi, gdyż Jan Paweł II przybywał do Les Combes aż 10 razy w latach: 1989, 1990, 1991, 1994,

1995, 1997, 1999, 2000, 2001, 2004.

Warto przybyć do Les Combes w godzinach popołudniowych, kiedy zachodzące słońce czyni to miejsce jeszcze bardziej spokojnym i wyciszonym. Można w nim nie tylko odechnąć od zgiełku świata, ale i, wędrując po wąskich uliczkach i przejściach między starymi, drewnianymi zabudowaniami, doświadczyć zatrzymania się czasu.

Odpoczynek Jana Pawła II w Valle d'Aosta wyznaczały niemal codzienne wędrówki po górskich szlakach (a chodził, przynajmniej podczas pierwszych pobytów, szybko, wystawiając na ciężką próbę tych, którzy mu towarzyszyli), samotny spacer po ogrodzie, modlitwa indywidualna i w sanktuariach, lektura duchowa, spotkania z ludźmi, zwłaszcza z dziećmi i chorymi, także z dziennikarzami. Świeże powietrze, zapach lasu, szum rwących, górskich potoków, cisza, alpejskie pejzaże, sprzyjały odpoczynkowi, lekturze i pracy twórczej Papieża.

Karol Wojtyła mieszkał kolejno w dwóch willach – starej (najprawdopodobniej wycożycznej na czas Jego pobytu) i nowej, już z windą, zbudowanej nieco dalej tuż obok salezjańskiego ośrodka dla dzieci i młodzieży. Roztaczające się z nich krajobrazy i ich otoczenia są imponujące, np. z nowej willi i otaczającego ją ogrodu można podziwiać panoramę Mont Blanc i wzgórz doliny ku niemu prowadzącej, zaś z małego wzniesienia (bellweder), znajdującego się nieco dalej w ogrodzie, gdzie urządzono Kalwarię, dostrzeżemy Gran Paradiso. Gdy spojrzymy w drugą stronę, zobaczymy całą Dolinę Aosty z odległymi szczytami Matterhorn i Monte Rosa. Środowisko, w którym Jan Paweł przebywał, po-

krzepiało jego, nadwątlone tytaniczną pracą, ciało i fizyczne siły, a nade wszystko ducha, o czym mogą świadczyć wypowiedziane przez Niego 13.07.1997 r. słowa: „Dziękuję Bogu za czas odpoczynku w ciszy tych gór, których majestatyczna panorama porywa duszę do kontemplacji mądrości i dobroci Stwórcy”

Valle d'Aosta jest najmniejszym, autonomicznym regionem Włoch. Mieści się w północno – zachodniej części tego kraju i sąsiaduje bezpośrednio z Francją i Szwajcarią. Liczy on zaledwie 120 tys. mieszkańców, którzy żyją na obszarze 3,3 tys. kilometrów kwadratowych. Jednak pomimo niewielkiego obszaru, jaki zajmuje, w jego skład wchodzi najwyższe partie Alp. Najwyższe góry Europy: Mont Blanc (Monte Bianco), Matterhorn (Monte Cervino), Monte Rosa i Gran Paradiso są tu na wyciągnięcie ręki. Dzięki temu, a także znakomicie rozwiniętej infrastrukturze turystycznej, Valle d'Aosta znana jest wśród narciarzy z całego świata. Świetnie przygotowane stoki i niezawodna pogoda zapewniają udane wyjazdy na narty, a z kolei w okresie letnim do Doliny Aosty zapraszają wspaniałe górskie szlaki.

Warto więc uwzględnić Valle d'Aosta, wybierając się tam przede wszystkim na szlaki najwyższych gór Europy, po których wędrował błogosławiony już za chwilę Jan Paweł II oraz by poczuć klimat średniowiecznych pielgrzymek i kupieckich wypraw przez Alpy.

Bernard Potępa OFM

Wartym polecenia jest album Grzegorza Gałązki CSMA - Góry Papieży Jana Pawła II i Benedykta XVI, pełny artykuł o Bernarda w świątecznym nr Porcjunkuli 1/19 – 2011/VII



Les Combes - stara willa Jana Pawła II



## Bielańska Przedszkolada

Sala gimnastyczna przy ZSG w Bielanych w ostatnią sobotę marca przeżyła prawdziwe obłędzenie. Wszystko za sprawą I Igrzysk Dzieci Przedszkolnych – „Przedszkolada 2011”, które zorganizowała szkoła i sekcja lekkoatletyczna ULKS-u \*\*BIELGIM\*\*. Do udziału w zawodach zgłoszono 32 dzieci – do Bielana przybyły wszystkie w towarzystwie rodziców, babć i dziadków.



konkursach rodzinnych najlepsi okazali się Oskar i Marek Pustelnikowie (wystartowały 23 ekipy).

Podczas igrzysk można było również zaglądnąć do Izby Pamięci, ulokowanej w budynku ZSG. Po zakończeniu rywalizacji uhonorowano małych zwycięzców „Przedszkolady” medalami i drobnymi upominkami – natomiast wszystkim zawodnikom organizatorzy wręczyli pamiątkowe dyplomy. Trener \*\*BIELGIMU\*\*, Krzysztof Drabek, wrę-

czył również lekkoatletom z klubu statuetki mistrzów za ich zasługi; wyróżnieni zostali: Anna Płonka (medalistka Mistrzostw Polski w trójskoku), Sebastian Adamus, Przemysław Kosa i Karolina Chrapkiewicz.

oprac. luk  
 fot. Łukasz Gieruszczak

Zawody dla najmłodszych rozegrano w trzech konkurencjach: bieg wahadłowy (2x23m), skok w dal i rzut piłką (szczegółowe wyniki poniżej). Organizatorzy przygotowali także dwie dodatkowe konkurencje, w których poza dziećmi uczestniczyli ich opiekunowie. Rzut piłką do celu i halowy mini-curling sprawiły zebranych sporo radości. W tych



### Wyniki zawodów

#### BIEG WAHADŁOWY:

##### Dziewczynki:

1. Daria Mamica (przedszkole Sióstr Zmartwychwstańców w Kętach)
2. Oliwia Haczek (Bielany)
3. Kinga Szetyńska (Bielany)

##### Chłopcy:

1. Oskar Pustelnik (Kęty nr 9)
2. Rafał Bujarek (Bielany)
3. Filip Pawiński (Bielany)

#### SKOK W DAL:

##### Dziewczynki:

1. Oliwia Haczek (Bielany)
2. Zuzanna Bielecka (Łęki)
3. Oliwia Kojder (Bielany)

##### Chłopcy:

1. Filip Pawiński (Bielany)
2. Wiktor Halski (Bielany)
3. ex aequo Oskar Pustelnik (Kęty nr 9) i Alan Żurek (Bielany)

#### RZUT PIŁKĄ:

##### Dziewczynki:

1. Daria Mamica (przedszkole Sióstr Zmartwychwstańców w Kętach)
2. Oliwia Kojder (Bielany)
3. Kinga Szetyńska (Bielany)

##### Chłopcy:

1. Konrad Nowakowski (Bulowice)
2. Konrad Grunwald (Bielany)
3. ex aequo Filip Płonka (Bielany), Piotr Drabek (Bielany)

## Mistrzowie ortografii

8 kwietnia w auli PZ nr 11 w Kętach zgromadzili się uczniowie oraz nauczyciele języka polskiego z Kęt i okolicznych sołectw. Okazją do spotkania było uroczyste podsumowanie konkursu „Mistrz Ortografii Gminy”, podczas którego przedstawiono wyniki międzyszkolnej rywalizacji. O oprawę gali zadbali uczniowie pierwszej klasy gimnazjum PZ nr 11 - Daniela Wawrzyniak i Wojciech Wysogład. Za dźwięk odpowiadał natomiast Dominik Formas z klasy drugiej.

W etapie szkolnym, przeprowadzonym 28 lutego, wzięło udział 231 uczniów. Najwięcej, bo aż 88 gimnazjalistów, do rywalizacji przystąpiło w ZSP w Witkowicach. Do finału gminnego zakwalifikowano po trzech, najlepszych uczniów z każdej ze szkół – w

sumie 24 osoby. 22 marca gimnazjaliści stanęli przed nie lada wyzwaniem, jakim było trudne dyktando i szereg zadań ortograficznych. Najlepiej przygotowane okazały się uczennice kęckiej „Dwójki”. Wychowanki ZSG 2 zajęły trzy pierwsze miejsca i zostały nagrodzone pamiątkowymi albumami. Tytuł Nauczyciela Mistrza Ortografii powędrował natomiast do pani Małgorzaty Cwiertni. Osiągnięcia indywidualne uczennic z ZSG 2 zapoczątkowały sukcesem w rywalizacji drużynowej – Puchar Burmistrza również trafił do „Dwójki”, a w ręce Julii, Karoliny i Anny oddał go sam burmistrz Tomasz Bąk.

Podsumowując tegoroczną edycję, Przewodniczący Komisji Gminnej – Marek Cisiński – podziękował w imieniu organi-

zatorów polonistom, pracującym nad zadaniami konkursowymi oraz poprawiającym prace. Burmistrz Tomasz Bąk, w dbałości o poprawność języka polskiego, wyraził nadzieję, że konkurs będzie kontynuowany przez wiele lat.

**Wyniki indywidualne:** 1. Julia Dziubek ZSG2 23,5 pkt. (nauczyciel Małgorzata Cwiertnia), 2. Karolina Drabińska ZSG2 22,5 pkt. (nauczyciel Zdzisław Szczupak), 3. Anna Sroka ZSG2 22,0 pkt. (nauczyciel Dorota Cisińska);

**Wyniki drużynowe:** 1. ZSG nr 2 w Kętach (68,0 pkt), 2. ZSG Bielany (59,75 pkt), 3. ZSG Nowa Wieś (57,25 pkt.)

car

# Auta z kontenera



Znany kierowca rajdowy i kilka Ferrari F430 w Witkowicach? To brzmi jak primaaprilisowy żart i wielu potraktowało tę informację w takiej właśnie konwencji. Tadeusz Wróbel i pracownicy jego firmy przyzwyczaili się już jednak do wizyt nietypowych gości. Ekipy telewizyjne, nie tylko z Polski, ale całego świata, słynni sportowcy, celebryci... Takie osobistości przyjeżdżają do zagubionych na mapie Polski Południowej Witkowic, żeby zamówić jedyny w swoim rodzaju pojazd, będący często ich „domem”, środkiem transportu i miejscem pracy w jednym. Klientami witkowskiej firmy są między innymi Leszek Kuzaj, Maciej Stańco i Maja Włoszczowska.

W hali przy ulicy Dworskiej powstają prawdziwe cuda techniki – nowoczesne naczepy, mieszczące w sobie studia transmisyjne, warsztaty serwisowe, samochody wyścigowe i luksusowe apartamenty. AUTOKONTENER to jedyna tego rodzaju firma w Polsce. W ciągu pięciu lat Witkowie mogą podbić również rynki europejskie.

- Do tego brakuje nam tylko drugiej hali – mówi Tadeusz Wróbel. – Mamy ziemie i niezbędne zezwolenia, a budowa rusza w przyszłym roku. Będzie to bardzo nowoczesny, mierzący 1500 metrów obiekt.

Firma AUTOKONTENER zajmuje się nie tylko kompleksowym wyposażaniem nietypowych TIR-ów. Duża część pracy witkowskiego przedsiębiorstwa polega na wprowadzaniu jedynych w swoim rodzaju

rozwiązań technologicznych. Nad biurem konstrukcyjnym czuwa brat właściciela, inżynier Henryk Wróbel. To on dba o najdrobniejsze szczegóły realizowanego właśnie projektu.

W Witkowicach właśnie wykańczana jest nowoczesna naczepa serwisowa i mieszkalno-transportowa dla Macieja Stańco. TIR ma zamontowaną lukę, mieszczącą trzy Ferrari F430, warsztat serwisowy oraz ekskluzywny salon, wyposażony we wszelkie wygody. Pracom przyglądał się sam mistrz kierownicy, który przywiózł ze sobą trzy wyścigowe samochody. Na terenie firmy zaparkowały ferrari o mocy 550 koni mechanicznych, które osiągają prędkość stu kilometrów na godzinę w niespełna trzy sekundy. Samochody wciąż mają na sobie pył z toru Formuły 1 - Hungaroring, gdzie odbywały jazdy testowe.

Czwartek (31 marca) w firmie AUTOKONTENER był dniem otwartym. Tadeusz Wróbel chciał pokazać miejscowym dzieciom i młodzieży jak z bliska wyglądają maszyny, biorące udział w prestiżowych wyścigach. Szczęśliwcy mieli również okazję poznać samego Macieja Stańco, który chętnie opowiadał o swojej pasji, a nawet odbył ferrari krótki, pokazowy kurs przez ulicę Dworską.

Maciej Stańco to znany rajdowiec, crossowiec i... narciarz. Wraz z teamem Fuch Star Moto-Racing zdobył 7 tytułów Mistrza Polski, Grand Prix Polski, dwa tytuły Mistrzowski w Długodystansowych Samochodowych Mistrzostwach Kraju oraz tytuł Vice Mistrza Europy 2009. Wcześniej jego wielką pasją był MotoCross. Z uprawiania tego niebezpiecznego sportu wyeliminowała go jednak kontuzja kregosłupa. Zanim się to stało Stańco ustanowił swoisty rekord - szesnaście zwycięstw z rzędu w crossach zaliczanych do Mistrzostw Polski. W 1985 roku podczas zawodów „Cross Narodów” - drużynowych Mistrzostw Świata, uzyskał kolejno 9-11 i 12 miejsce. Tak wysokiej pozycji nie osiągnął żaden inny polski zawodnik. Stańco zdobył trzy tytuły Mistrza Polski w motocrossach oraz jeden w Rajdach Enduro. Szybkość i ryzyko towarzyszyły

mu od zawsze. Zanim zaczął się ścigać, startował w Narciarskim Pucharze Świata i siedmiokrotnie stawał na podium zdobywając tytuł Wicemistrza Polski juniorów i seniorów.

Pomimo długiej listy osiągnięć, Maciej Stańco jest człowiekiem niezwykle skromnym. Na pytania odpowiada po krótkim namyśle, ważąc słowa.

- Wyścigi to bardzo wymagający sport. Aby zostać rajdowcem trzeba mieć nie tylko predyspozycje psychofizyczne, takie jak niska waga ciała, niewielki wzrost, błyskawiczny refleks i opanowanie, ale także sporo pieniędzy bądź zamożnego sponsora – mówi Maciej Stańco. - Każdy element takiego ferrari, to kilka tysięcy euro, a każdy wyścig trzy kilogramy masy ciała mniej.

Ferrari F430 osiąga 315 km/h. Kierowa w Witkowicach nie miał jednak okazji pokazać na co je stać.

- To są samochody wyścigowe, konstrukcyjnie przystosowane wyłącznie na tor – mówi Stańco. - Na krótkim odcinku zdołałem wrzucić „dwójkę”, a samochód ma 6 stopniową skrzynię biegów. Podczas



wyścigu faktycznie zdarzyło mi się przekroczyć granicę 315 km/h. Prędkość pokazuje jak niebezpieczny bywa ten sport. Kierowcę chroni tylko klatka, kask i własne umiejętności. Nawet bardzo doświadczonym rajdowcom zdarzają się wypadki. Wystarczy obejrzeć w Internecie nagranie z tego, co zdarzyło się parę miesięcy temu mojemu koledze – Radosławowi Kordeczkiemu - na torze Slovakia Ring.

Ubiegłotygodniowa wizyta Macieja Stańco to dopiero początek witkowskiej przygody z „szybkim sportem”. We wrześniu dzięki zaangażowaniu Tadeusza Wróbla być może uda się pokazać samochody rajdowe szerszej publiczności. Właściciel firmy chce zorganizować AUTOKONTENER Moto-Show z udziałem znanych kierowców rajdowych i około dziesięciu porsche, przystosowanych do normalnych warunków szosowych.

car





## Derby dla Hejnału

Około 120. osób oglądało sobotnie (16 kwietnia) derby gminy rozgrywane w oświęcimskiej B klasie pomiędzy KKS Hejnałem Kęty, a LKS-em Bulowice. Wynik: 3-1 na korzyść gospodarzy. Tym samym gracze z kęckiego klubu zrekompensowali sobie remis z poprzedniej rundy, kiedy to na stadionie w Bulowicach mecz zakończył się rezultatem 0:0.

Początek meczu przebiegał wyrównanie. Gospodarze utrzymywali się dłużej przy piłce, natomiast Bulowianie szukali swej szansy w kontratakach. Goście ustawili się dobrze w obronie, konstruowane akcje przez kęczan często kończyły się gwizdkiem sędziego, który wskazywał spalonego. Obraz gry zaczął zmieniać się w drugiej części pierwszej połowy. Hejnał uzyskał optyczną przewagę, ale po 45 minutach utrzymywał się wynik 0:0.

Na drugą połowę podopieczni Marcina Żmudy wyszli bardziej zmotywowani. Na boisku wyróżniał się Przemysław Oczkowski. To on otworzył worek z bramkami w 63. minucie. Kilka minut później było już 2:0 za sprawą Łukasza Sitarza. Strata dwóch bra-

mek w niedługim odstępie czasu, sprawiła, że Bulowianie odpuścili środek pola. Nieskładną grę gości wykorzystał jeszcze w 72 minucie Michał Wróblewski. Wynik z resztą mógł być jeszcze wyższy, a niewielkie rozmiary porażki Bulowianie zawdzięczają dobrej postawie swojego bramkarza, doświadczonego Jana Piotrowskiego. Honorową bramkę dla gości zdobył Rafał Rusek z rzutu karnego.

Hejnał wygrał tego dnia zasłużenie. Piłkarze KKS-u byli szybsi, dłużej utrzymywali się przy piłce i – co najważniejsze – z kilku dogodnych okazji potrafili strzelić trzy gole. Hejnał także dobrze rozpoczął rundę wiosenną – to już drugie zwycięstwo zespołu Marcina Żmudy, więc kibice mogą optymistycznie patrzeć w przyszłość. W tabeli KKS przybliży się do pierwszej Korony Harmęże.

### KKS Hejnał Kęty 3:1 LKS Bulowice

**Bramki:** Hejnał: '63 P. Oczkowski, '68 Ł. Sitarz, '72 M. Wróblewski; Bulowice: '81 R. Rusek (k.)



### Składy:

**Bulowice:** J. Piotrowski(gk)(c), R. Zieliński, G. Boryski, D. Matusiak, A. Dybał, K. Mrzygłód, P. Dubiel, G. Sołtysek, J. Partyczny, R. Rusek, A. Nguyen (G. Chmiel); **Trener:** Ryszard Czarnik

**Hejnał Kęty:** Ł. Szymański(gk), M. Rusek, J. Tomala, D. Gałuszka, W. Kowalczyk, P. Oczkowski (M. Szczepańczyk), Ł. Sitarz (c), M. Wróblewski, D. Korzonkiewicz, M. Żmuda, S. Ćwiertnia (G. Kowalczyk); **Trener:** Marcin Żmuda

luk/fot. Przemek Więcek

## Na skróty do bramki

### B klasa

Oświęcimska B klasa swoje rozgrywki rozpoczęła 9 kwietnia. Z początkowej fazy rundy wiosennej powinni być zadowoleni piłkarze Hejnału Kęty. W pierwszym meczu po zimowej przerwie rozgromili na wyjeździe Plus Broszkowice aż 5:0! Następnie wygrali u siebie derby mecz z Bulowicami, a w ostatniej kolejce bezbramkowo zremisowali z wyżej notowanym od siebie Górnikiem Brzeszcze. W tabeli kęcki klub zajmuje trzecie miejsce, tracąc do lidera – Korony Harmęże – 5 punktów.

Nieco lepiej niż w rundzie jesiennej prezentuje się LKS Bulowice. W 12. kolejce zremisował z LKS-em Przecieszyn 1:1. Remisu, na który drużyna liczyła, nie udało się wywieźć z Kęt, ale za to szczęśliwie dla bulowian zakończyło się spotkanie z silniejszym Pogórzem Gieraltowice (1:0), dzięki czemu LKS w tabeli zajmuje 7. miejsce z dorobkiem 18 punktów.

### A klasa

Po trzech kolejkach w rundzie wiosennej Soła Łęki sytuuje się na wysokim, trzecim miejscu w tabeli A klasy. Podopieczni Kamila Żmudy wygrali wyjazdowe spotkania z Solavią Grojec (4:2) i Strażakiem Rajska (3:0), co daje im 27 punktów. Nie udało się

tylko u siebie z Solą Oświęcim, która wyprzedza Łęki o 4 oczka. Na pierwszym miejscu Zatorzanka Zator.

Lepiej niż w jesieni układa się gra piłkarzom z Witkowic. Orły wygrały dwa pierwsze spotkania z LKS-em Jawiszowice (2:1) i LKS-em Piotrowice (1:0). Niewiele zabrakło także w ostatnim wyjazdowym meczu w Polance Wielkiej. Porażka ze Strumieniem nie powinna jednak zniechęcić Witkowiczów. Niekorzystny bilans bramkowy sprawia, że Orły zajmują 8 miejsce, choć taką samą ilość punktów posiada szósty Strażak Rajska. Istnieje więc realna szansa, że Orzeł będzie się jeszcze pisał w górę ligowej tabeli.

### Liga okręgowa

Wadowicka okręgówka wystartowała pod koniec marca. Niestety, reprezentująca Gminę Kęty w tej lidze Zgoda Małec, wciąż nie może znaleźć sposobu na lepszą grę. Zaczęło się od wyjazdowej porażki 1:3 z Promieniem Przeginią. W następnym meczu u siebie wcale nie było lepiej. 0:3 z Jubilatem Izdebnik nie napawało kibiców optymizmem. Tydzień później udało się wywieźć remis z silną (2. miejsce w tabeli) Iskrą Klecza Dolna (3:3), a w 19. kolejce Małeczanie odnieśli swoje trzecie zwycięstwo w tym sezonie (z Iskrą Brzezinka 2:1). Nadzieję na dobrą passę zweryfikował jednak wyjazdowy mecz z Cedronem

Brody, który zakończył się rezultatem 5:2 na korzyść gospodarzy. Zgoda w tabeli zajmuje miejsce w strefie spadkowej, wyprzedzając LKS Żarki i KP Chrzanów. Do 13. Promienia Przeginię traci aż 5 punktów. Pierwsze miejsce dla Jałowca Strzawy.

### V liga

Inauguracja drugiej części sezonu w V lidze została zaplanowana na 19 i 20 marca, ale w większości przypadków fatalny stan boiska spowodował, że termin 16 kolejki przesunięto w czasie. Niwa Nowa Wieś zaczęła więc piłkarską wiosnę tydzień później, od spotkania z Sokołem Przytkowice – mecz ten zakończył się wynikiem 2:1 na korzyść piłkarzy Niwy. Pierwsze zwycięstwo pozwalało wierzyć, że podopieczni Andrzeja Tomali utrzymają wysoką formę sprzed zimy. I tak też się stało. Pogrom u siebie Jordana Sum Zakliczyn (5:0), skromne zwycięstwa wyjazdowe z silnymi przeciwnikami: Tramwajem Kraków i Spójnią Osiek-Zimnodół oraz remis z Wróblowianką Wróblowice dają Niwie trzecie miejsce w tabeli. Jest się czym cieszyć, zwłaszcza, że do drugiego Garbarza Zembrzyce futboliści z Nowej Wsi tracą zaledwie jeden punkt, a do lidera – MKS-u Trzebinia/Siersza – 2 oczka.

luk

## KLB rostrzygnięte



W sobotę, 16 kwietnia, odbyła się IV runda rozgrywek Kęckiej Ligi Badmintonu dla młodzieży i dorosłych. Ogółem w zawodach pod Patronatem Gminy Kęty wystartowało 44 uczestników z Oświęcimia, Bujakowa, Bielska-Białej, Czańca, Andrychowa, Kęt i Ustronia. Zawody rozegrano w 3 kategoriach młodzieżowych i w 3 grupach dla dorosłych.

W kategorii gimnazjum I miejsce zajęła Monika Leśniak z Oświęcimia przed Pauliną Kudłac i liderką w tej grupie Agatą Legut. W kategorii chłopców w tej grupie wiekowej

zwyycięzył Dawid Handzlik z Kęt pokonując w finale wicelidera ligi Grzegorza Wawaka, a na III miejscu uplasował się Konrad Moch.

Rywalizację szkół średnich wygrał Krzysztof Matla z Kęt, II miejsce zajął Dominik Hanzlik, a III miejsce przypadło Markowi Zaporowskiemu.

W kategorii KOBIECI I miejsce zajęła Anna Pustelnik, na II miejscu uplasowała się Anna Koczur, a III miejsce wywalczyła Joanna Zemanek.

W kategorii WETERAN najlepszy okazał się Sławomir Parzyński, który w finale pokonał 2:1 Krzysztofa Gielecia-ka, a III miejsce zajął prowadzący w punktacji łącznej Grzegorz Łataś.

Najbardziej zacięty i niezwykle wyrównany mecz zawodów rozegrał się w kategorii MASTERS, gdzie w bratobójczym pojedynku będący w klasyfikacji łącznej na II miejscu Piotr Zemanek zwyciężył w stosunku 2:1 dotychczas niepokonanego we wszystkich rundach Pawła Zemanek. III miejsce w tej grupie zajął Krzysztof Latawski, który pokonując 2:1 Macieja Pustelnika awansował na III miejsce w klasyfikacji końcowej ligi.

Anna Pustelnik

## Dobre występy sztangistów Hejnału



### Wyniki drużynowe:

1. KKS Hejnał Kęty 70 pkt.
2. ULKS Atletka Łuzna 67 pkt.
3. LKS Pogórze Gorlice 10 pkt.

### Wyniki zawodników

#### KKS Hejnał Kęty:

kat. 62 kg: 1. Flis Adrian, 3. Gałuszka Paweł; kat. 69 kg: 2. Zapolski Patryk, 3. Adamus Marcin; kat. 77 kg: 2. Baka Mateusz; kat. 85 kg: 1. Adamus Sławomir; kat. 105 kg: 1. Szetyński Grzegorz

car



Bardzo dobrze wypadli reprezentanci KKS Hejnał podczas Mistrzostw Małopolski w Podnoszeniu Ciężarów Juniorek i Juniorów do lat 20, które odbyły się w sobotę (9 kwietnia) w Kętach. Kęccy sztangiści okazali się najlepszymi drużynowo, a indywidualnie reprezentanci Hejnału siedmiokrotnie stawali na podium. Po złoto sięgnęli: w kategorii do 62 kilogramów – Adrian Flis, w kategorii do 85 kilogramów – Sławomir Adamus i w kategorii do 105 kilogramów – Szetyński Grzegorz. W mistrzostwach udział wzięli przedstawiciele trzech małopolskich klubów: ULKS Atletka Łuzna, LKS Pogórze Gorlice i gospodarzy – KKS Hejnał.

## Kinder+Sport w Kętach



W sobotę (16 kwietnia), w ramach rozgrywek Kinder + Sport 2011, w Kętach rywalizowali najmłodszy siatkarze. Równoległe - w hali Ośrodka Sportu i Rekreacji oraz w sali przy PZ nr 10 - trwały turnieje półfinału Małopolski. Od bardzo dobrej strony zaprezentowali się gospodarze. Wychowankowie UMKS Kęczanin Kęty zajęli pierwsze i trzecie miejsce w „Dwójkach” oraz trzecie i czwarte w „Czwórkach”, w obu przypadkach awansując do kolejnego etapu Kinder + Sport.

### 16.04.2011 - hala OSiR Kęty „Czwórki”

#### Końcowa klasyfikacja:

1. MKS Andrychów I
2. MKS Andrychów II
3. UMKS Kęczanin Kęty I
4. UMKS Kęczanin Kęty II
5. KKS Hejnał Kęty

Kęczanin I i Kęczanin II awansowały do kolejnego etapu rozgrywek Kinder+Sport

### 16.04.2011 - sala PZ nr 10 Kęty „Dwójki”

#### Końcowa klasyfikacja:

1. UMKS Kęczanin Kęty II
2. ALPS II Wadowice
3. UMKS Kęczanin Kęty I
4. ALPS I Wadowice
5. UMKS Kęczanin Kęty IV
6. Maraton Krzeszowice
7. KKS Hejnał Kęty
8. UMKS Kęczanin Kęty III

Kęczanin I i Kęczanin II awansowały do kolejnego etapu rozgrywek Kinder+Sport

car

Sporstowanie: w numerze 1/2011 ukazał się artykuł „Krótka historia Hejnału”. Dwie rzeczy w tym tekście wymagają uściślenia: 1. Klub Strzelec nie był klubem piłkarskim, a strzeleckim; 2. Piłkarze do śląskiej A klasy awansowali w 1946 r., nie odnosząc tam znaczących sukcesów.



## Finalny KLAPS

Bez niespodzianek, ale za to w atmosferze sportowej rywalizacji i dobrej zabawy, przebiegły finały Kęckiej Ligi Amatorskiej Piłki Siatkowej. Ostatni KLAPS w tym sezonie „padł” 16 kwietnia w sali przy ZSP w Bulowicach.

W meczu o trzecie miejsce zmierzyły się zespoły Drink Team i Orły Hecznarowice. Podobnie jak w roku ubiegłym, Orłom nie udało się jednak wejść na podium. Rewelacja KLAPS-a sezonu 2010/2011 - wzmocniony od paru miesięcy o nowych zawodników Drink Team - wygrał w „małym finale” 3:0.

Przeglądając się meczom rundy zasadniczej, nie trudno było przewidzieć wynik finału. Postrach amatorskiej ligi siatkarzy - Żubry - zagwarantowały kibicom jednostronne widowisko, rozstrzygając mecz z LKS Soła Łęki w trzech setach.

Na zamknięcie sezonu KLAPS-a amatorzy starli się z „zawodowcami”. Dream Team ligi amatorów, utworzony z najlepszych zawodników poszczególnych zespołów, stanął oko w oko z trzecioliigową drużyną UMKS Kęczanin Kęty. Mecz rozgrywany był do trzech setów. Dwa pierwsze padły zdobyczą Kęczanina. Siatkarze KLAPS-a zmobilizowali się na szczęście w partii trzeciej, wysoko wygrywając z zawodnikami UMKS-u.

Reprezentanci drużyn, które zajęły trzy pierwsze miejsca otrzymali pamiątkowe medale i puchary. Wręczył je sam burmistrz Gminy Kęty - Tomasz Bąk. Amatorzy już teraz zapowiadają, że za parę miesięcy wracają na boisko.

Był to już trzeci, ale z pewnością nie ostatni, sezon rozgrywek Kęckiej Ligi Amatorskiej Piłki Siatkowej. Przypomnijmy, że mecze odbywają się dwa razy w tygodniu, a nad rozgrywkami od początku czuwają organizatorzy – Jarosław Jurzak i Dariusz Laszczak.

**Żubry - LKS Soła Łęki 3:0** (25:19, 25:21, 25:18)

**Składy zespołów:** **Żubry:** Dariusz Laszczak, Jarosław Jurzak, Maciej Gruszka, Marek Błasiak, Krzysztof Olejak, Andrzej Dźwigoń, Wojciech Kowalczyk, Tomasz Kuna, Marek Kozieł; **LKS Soła Łęki:** Michał Nikiel, Tomasz Górski, Krzysztof Drabek, Grzegorz Drabczyk, Marcin Lysek, Łukasz Pyza, Bartłomiej Golonko, Krzysztof Grunwald, Paweł Majcherczyk, Tomasz Kramarczyk.

**Drink Team - Orły Hecznarowice 3:0**

(25:15, 25:22, 25:22)

**Składy zespołów:** **Drink Team** - Arkadiusz „Eden” Raj, Aleksander „Olek” Spila, Bartłomiej



„Lewy” Kowalski, Łukasz „Kosmos” Kosmowski, Kornel Płonka, Michał „Acki” Bogusz, Szymon „Simon” Grabski, Jakub „Jacob” Dybał, Łukasz „Smutny” Markiel, Paweł „Wągru” Matyszkowicz; **Orły Hecznarowice** - Krzysztof Grzybowski, Piotr Wójcik, Zbigniew Wójcik, Maciej Wójcik, Michał Wójcik, Sławomir Wójcik, Michał Wójcik, Piotr Pyrda, Marcin Drzazga, Wojciech Maćkowski, Tadeusz Wójcik car







Święcenie pokarmów to dla wielu najważniejsza część Wielkiej Soboty. Od rana do godzin popołudniowych kościoły wypełnione są wiernymi, którzy przychodzą z koszykami, aby zadośćuczynić wiekowej tradycji. Są jednak w naszej gminie miejsca, gdzie święcenie wygląda inaczej.

W kęckim klasztorze oo. Franciszkanów w Wielką Sobotę w ogrodzie staje wielki stół. To na nim wierni ustawiają przyniesione w koszach pokarmy. Kiedy stół zapełni się różnorodnymi pisankami, barankami i potrawami, jeden z braci uroczystie święci pokarmy.

Miejscem ciekawej tradycji są również Łęki. Tu święcenie od kilkudziesięciu lat odbywa się przy kapliczce Świętego Floriana. Zwyczaj przetrwał okupację i czasy komuny. Na przyległych do kaplicy uliczkach całymi rodzinami gromadzą się tłumy łączan z koszykami w oczekiwaniu na księdza z kropidłem, aby potem udać się na wspólne śniadanie.

Zwyczaj Święconki jest w Polsce powszechnie znany od czasów średniowiecza, choć korzeniami sięga najprawdopodobniej VII wieku. Święcenie pokarmów nie jest tylko polską tradycją. Obrzęd praktykowany jest również w Słowacji, austriackiej Styrii, Karyntii, południowym Tyrolu oraz Bawarii.

car

